Nr 298 Kraków, Wtorek dnia 29 Grudnia 1896. Rok IV

Przedpłata
w Krakowie:
rocznie zł. 16·—
kwartalnie „ 4·—
miesięcznie „ 1·35
Za odnoszenie ct. 20
Na prowincji:
rocznie zł. 20·—
kwartalnie „ 5·—
miesięcznie „ 1·70
Za granicą:
miesięcznie zł. 2·—
Numer zwykły 8 ct.
Niedzielny 10 ct.

GŁOS NARODU

Wychodzi codziennie, z wyjątkiem dni poświątecznych o godzinie 9 rano.

Ogłoszenia:
Za wiersz 6 ct. Od wyrazu w drobnych ogłoszeniach 1½ ct.
w „Nadesłanem“
Wiersz zwykły 20 ct.
Śluby, nekrologi, wiersz 40 ct.
Do działu inseratów upełnomocniony *Jan Strycharski.*
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Każda zmiana adresu 10 ct.

Adres Redakcji: **Kraków, ul. Karmelicka l. 22.**
ZAŁOŻYCIEL: **JÓZEF ROGOSZ.**
Redaktor odpowiedzialny: KAZIMIERZ EHRENBERG.
Adres Administracji: **Kraków, ul. Jagiellońska l. 7.**

Sejm krajowy.

(Telegram własny „Głosu Narodu“).

Lwów d. 28 grudnia.

(I posiedzenie, 2 sesji, VII perjodu.)

Sejm galicyjski rozpoczął dziś po godzinie 12 w południe obrady, które potrwają przez trzy dni. Posłowie stawili się prawie w komplecie: między nimi wszyscy nowo wybrani. Galerje przepełnione. W lożach zasiadły panie z arystokracji. Także kilku posłów do Rady państwa przysłuchuje się obradom. Rząd reprezentują: namiestnik ks. Eustachy Sanguszko, radca dworu hr. Łoś i sekretarz Reiner, wszyscy trzej w mundurach.

Sesję zagaił marszałek krajowy hr. Stanisław Badeni przemową, którą według stenograficznego protokołu dosłownie podajemy.

Mowa marszałka.

Wysoki Sejmie! Po długim szeregu lat, w których kraj nasz, tak przeważnie rolniczy, bywał dotknięty wszelkiego rodzaju klęskami elementarnemi i nieurodzajem, co w związku z niekorzystnemi stosunkami rolnictwa w całej środkowej Europie stwarzało dla rolnika stan groźnego niepokoju o jego przyszły byt, stanowi rok, w tych dniach kończący się, pomyślną zmianę; jest on niejako chwilą wytchnienia, która choć nie może powetować długotrwających klęsk, dodaje jednak otuchy i odwagi do walki o dalszy byt ekonomiczny, pozwala z większym spokojem położenie rozważyć, pozwala szukać środków ratunku w przekonaniu, że one bezskutecznemi nie będą.

Pragnę gorąco, by ten stan nowy nadał też piętno tegorocznej sesji sejmowej, byśmy spokojnie, bez przeceniania sił własnych, ale jednak z przeświadczeniem, że my zawsze w nas samych przedewszystkiem pomocy szukać powinni i że ją przy dobrej woli znaleść możemy, pracę naszą rozpoczęli. Nie zrażajmy się brakiem widocznych rezultatów naszych starań już w pierwszej chwili, pamiętajmy, że tylko wytrwałość na obecnej drodze może przynieść dodatnie skutki, sądźmy nasze stosunki trzeźwo, bezstronnie i bez uprzedzeń, nie wahajmy się usunąć lub zmienić to, co zmiany lub poprawy istotnie wymaga, ale bądźmy wolni od tej stronniczej i zjadliwej krytyki, która zraża, zniechęca i drażni, a nie ulepsza i nie poprawia, a negując nawet to, co dobre, nie przekonywuje nikogo.

Materjał do prac macie panowie już dziś obfity w sprawozdaniach Wydziału krajowego, które wszystkie bez wyjątku znajdują się w waszych rękach. Ze sprawozdań tych będziecie mogli panowie przedewszystkiem ocenić działalność Wydziału krajowego w roku ubiegłym i wydać o niej sąd, który będzie pod niejednym względem wskazówką na przyszłość. Między wnioskami do zmian ustawodawczych wspomnę przedewszystkiem o projekcie nowej ustawy drogowej, który Wydział krajowy przedkłada nietylko stosując się do zeszłorocznej uchwały Sejmu, ale i w głębokiem przeświadczeniu, że reforma tej ustawy jest konieczną. Projekt Wydziału krajowego, oparty na jednolitym i równomiernym rozkładzie powinności drogowych, rozkłada główny ciężar utrzymania dróg na podstawie dodatku do podatków, pozostawiając minimalną prestację osobistą od rodziny, którą jednak każdy może spłacić gotówką. Tym sposobem nikt nie może być zmuszonym do jakichkolwiek świadczeń w naturze lub do robocizny. Ustawa zniża o połowę dotychczasowe prestacje dla klas najmniej zamożnych, a wkłada na Rady powiatowe obowiązek zupełnego uwalniania od prestacyj ubogich i tych, którzy jej wykonać nie mogą. Ustawa wprowadza nową kategorję dróg gminnych ważniejszych komunikacyjnych pod nazwą dróg pierwszej klasy. Drogi takie subwencjonowane, a często administrowane przez wydziały powiatowe, istniały dotąd faktycznie w pewnej części powiatów, nie istniały jednak wszędzie.

Wkładając na wydziały powiatowe obowiązek utrzymywania i zarządzania takiemi drogami gminnemi, może się nowa ustawa bardzo znakomicie przyczynić do poprawy stanu ważniejszych dróg gminnych. Nie moją rzeczą wchodzić tu w szczegóły nowego projektu, mam sobie jednak za obowiązek według mego najlepszego i najgłębszego przekonania stwierdzić, że projekt ten, choć niewątpliwie wkłada na obszary dworskie znacznie większe, niż dotąd ciężary, jest sprawiedliwym i słusznym, łatwym do wykonania i przeprowadzenia, a zarazem ułatwia budowę i utrzymanie dobrych komunikacyj w kraju. Dlatego zwracam się do Wysokiej Izby z gorącą i usilną prośbą, by projekt ten życzliwie ocenić zechciała, a uchwalając go, stworzyła dzieło pożyteczne, praktyczne i sprawiedliwe, które jak każda rzecz nowa, może z początku spotkać się u jednostek z niechęcią, ale które każdy nieuprzedzony jako znaczny postęp w ustawodawstwie krajowem i jako dodatni rezultat tej sesji sejmowej uzna.

W sprawie reformy gminnej znaną jest odpowiedź rządu, który w myśl wezwania, w roku przeszłym uchwalonego, gotów jest podjąć inicjatywę w tej sprawie. Sądzę, że byłoby dość wczesne jakiekolwiek zdanie wypowiadać o kierunku tej reformy ustawodawstwa gminnego, skoro rząd, któremu Wysoka Izba inicjatywę w tej sprawie przekazała, wyraźnie oświadczył, że na razie nie może stanowczo oznaczyć stanowiska, jakie mu w traktowaniu tej sprawy zająć wypadnie. Przekonanie o potrzebie reformy jest ogólne, a ogólne też pragnienie, by ta reforma w możliwie najkrótszym czasie nastąpić mogła. Oczekiwanie przyszłej reformy nie powinno stać się jednak dla nas wygodnym środkiem bezczynności i odkładania każdej poprawy stosunków do chwili, gdy nowa a dotąd nieznana reforma gminna wejdzie w życie.

Sądzę zatem, że tymczasem jest obowiązkiem wszystkich do tego powołanych czynników bez względu na przyszłą reformę starać się o to, by w granicach obowiązujących ustaw na administrację gminną dodatnio wpływać. Obowiązek ten cięży na Radach powiatowych; obowiązek to może trudny, mozolny, ale przecie do spełniania możliwy, a tak, kto go dobrowolnie na siebie przyjął, od jego spełnienia wolnym być nie może. Sądzę, że nigdy dość często powtarzać tego Izbie nie możemy. W myśl tego, co przeszłego roku w tej wys. Izbie mówiłem, starałem się w ciągu ubiegłego roku cały szereg Rad powiatowych zwiedzić, starałem się wejść i utrzymywać bliższy z niemi osobisty stosunek. Nie tu miejsce mówić szczegółowo o osobistych wrażeniach, które odniosłem, muszę jednak stwierdzić, że organizmy to żywotne, którym nie brak wdzięcznego zadania do spełnienia, a gdyby były wątpliwości, czy Rady powiatowe mają dostateczne środki do spełnienia tych zadań, to byłoby dosyć wskazać cały szereg Rad powiatowych, które nieraz w trudnych warunkach potrafiły wytworzyć wzorową administrację, wolną od szablonowych formułek, a opartą o powszechne zaufanie całej ludności powiatu. Jeżeli tak jest w pewnej części powiatów, jest to najlepszą wskazówką, że tak być może i wszędzie, a ja dodam, iż mam uzasadnioną nadzieję, że tak będzie wszędzie.

Wydział krajowy ma w granicach obowiązujących ustaw cały szereg środków, któremi Radom powiatowym, o ile tego potrzebują, ułatwić może spełnienie ciężących na nich obowiązków i z pewnością środki te w miarę potrzeby coraz częściej zastosowywać będzie.

Wydział krajowy przedstawia również w zakresie spraw gminnych projekt ordynacji wyborczej dla 30 miast i projekt zmiany § 102 ustawy miejskiej z marca 1887. Zmiana ordynacji wyborczej jest tylko koniecznem następstwem ustawy dla miast z r. 1889 a zmiana § 102 tejże ustawy okazała się potrzebną na podstawie dotychczasowych licznych doświadczeń i odpowiada z pewnością dobrze zrozumianemu interesowi miast.

Po raz trzeci przedkłada Wydział krajowy projekt ustawy szpitalnej, która dotąd nie mogła nigdy dopłynąć szczęśliwie do portu drugiego czytania. Zwracam uwagę wys. Izby, że pozostawienie nadal dzisiejszego niejasnego i nieokreślonego stosunku wszystkich szpitali prowincjonalnych jest nietylko dla rozwoju tych szpitali, jako instytutów humanitarnych, szkodliwe, ale wytwarza pod względem administracyjnym stan rzeczy rażący. Nie sądzę, by było życzeniem wys. Izby pozostawić i nadal szpitale prowincjonalne w takim stanie, że nikt właściwie nie wie, kto ma je utrzymywać i kto ma nimi zarządzać.

Budowa dwóch pierwszych kolei lokalnych została w b. r. rozpoczętą; mam nadzieję, że w r. 1897 rozpoczniemy budowę dalszych trzech kolei. Nie wątpię, że wys. Izba przyznawszy na budowę sześciu kolei znaczną subwencję, która fundusze kolejowe w zupełności wyczerpała, ma tę nadzieję, że budowa tych kolei w tym roku rozpoczęta zostanie. Mogę jednak zapewnić wys. Izbę, że powolne tempo w akcji kolei lokalnych nie jest spowodowane winą lub zaniedbaniem czegokolwiek ze strony Wydziału krajowego.

Budżet na rok 1897 przedłożony jest ostatnim, w którym zawarte są finansowe skutki konwersji długu indemnizacyjnego. W tej chwili opłacone już są wszystkie pożyczki emisyjne, które wogóle spłacać można, prócz 4% pożyczki krajowej z r. 1893. Gdy zaś w przedłożonym budżecie preliminowaną jest spłata tej ostatniej pożyczki w kwocie 1,410.000 złr., a równocześnie pomimo zwiększonej dotacji kasowej do miljona, budżet zamyka się nieznaczną przewyżką, przeto cały program, przy uchwalaniu konwersji długów indemnizacyjnych Wys. Sejmowi przedłożony, spełniony został ściśle i w zupełności, pomimo, iż wydatki wzrastały i wzrastają w daleko szybszej mierze, niż to przy konwersji przewidywanem było. I w budżecie na r. 1897 stoimy wobec znacznego wzrostu wydatków, nie wspominając o różnicach mniejszych, lub o takich, które są tylko pozorne, gdyż znajdują pokrycie w podwyższonych odpowiednich pozycjach dochodu; dotyczy wzrost wydatków przedewszystkiem trzech działów: kosztów leczenia, utrzymania szkół ludowych i regulacji rzek. Koszty leczenia wzrastają i wzrastać będą w miarę wzrostu ludności, powstających nowych szpitali w kraju i za granicą i w miarę rosnącego zaufania ludności do szpitali. Wydział krajowy powstrzymywać tego prądu nie może i nie powinien — zadaniem naszem jest tylko czuwanie nad oszczędną administracją i nad tem, by kosztem funduszu krajowego nie byli leczeni ubodzy tacy, którzy nimi nie są. W obydwóch tych kierunkach uczyni Wydział krajowy w ubiegłym roku wszystko, co do niego należało.

Również nieuniknionym i niezależnym od Wydziału krajowego jest wzrost wydatków na utrzymanie szkół ludowych. Cyfry coraz wyższe budżetu szkolnego są dla finansów kraju z pewnością uciążliwe, ale są z drugiej strony niezbitym dowodem, wzrastającej znacznie frekwencji szkół ludowych, rozwoju szkolnictwa i miarą ofiar, jakie kraj na rzecz szkół ludowych ponosi. Sądzę, że odpowiem przekonaniu wys. Izby, jeżeli dodam, że Sejm chętnie te zwiększone wydatki uchwala, kraj je chętnie ponosi, bo widzi i uznaje, pomimo trudności i długotrwałego zaniedbania w dawniejszej epoce, rozwój postępu i pożytek szkół ludowych i ma pełne zaufanie do Rady szkolnej, której fundusze powierza i do tych, którzy stojąc na jej czele, swój talent, wiedzę i pracę jej poświęcają i na tej drodze krajowi znakomite usługi oddają.

Nakoniec wzrost wydatków na regulację rzek odpowiada woli tej Wys. Izby i potrzebom kraju, a korzyść z regulacji rzek coraz bardziej widoczne, nagradzają sowicie ponoszone koszty.

W budżecie tegorocznym znajduje się już pierwsza rata na regulację górnego Dniestru z dopływami. Wydział kraj. przedkładając projekt regulacji Dniestru, spełnił tylokrotnie ponawiane życzenia Wys. Izby, a mam nadzieję, że wielkie roboty regulacyjne przyniosą dobrobyt znacznym częściom kraju, a projekt i jego wykonanie przyniesie zaszczyt naszym technikom. Jeżeli wspomniałem o widocznych korzyściach regulacji rzek, to mam tu na myśli przedewszystkiem te regulacje, które jako całość obmyślane i wypracowane, na podstawie ustawy krajowej są wykonane. Obawiam się natomiast, że tak zwane lokalne regulacje rzek niespławnych, których koszt z funduszu krajowego wynosi w tym roku 147.000 złr., nie przyniosą dodatnich a stałych rezultatów — są bowiem dokonane dorywczo częściowo, bez związku między sobą. Zdaniem mojem, które podziela Wydział kraj., należy stopniowo tych lokalnych regulacyj zaniechać, regulować zaś tylko całe rzeki na podstawie szczegółowych planów i kosztorysów. Jeżeli Wys. Izba innego polecenia Wydziałowi kraj. nie da, zamierza

Wydział kraj. w porozumieniu z rządem stopniowo zmianę tę przeprowadzić.

Jeżeli w tegorocznym budżecie jeszcze stan funduszów krajowych przedstawia się pomyślnie, to nie bez pewnej obawy spoglądać musimy w przyszłość. Budżet tegoroczny zawiera wprawdzie cały szereg wydatków jednorocznych, które się w roku przyszłym nie powtórzą, z drugiej strony jednak nie ulega żadnej wątpliwości, że w tych samych działach, w których wydatki wzrosły w bieżącym roku, wzrosną one jeszcze bardziej w roku przyszłym, a gdy subwencja rządowa z tytułu indemnizacji kończy się w r. 1897, nie ulega żadnej wątpliwości, że już w r. 1898 znajdzie się Sejm w położeniu, w którem będzie musiał szukać nowego źródła dochodów, jeśli nie zechce odmówić krajowi środków, do jego rozwoju koniecznych. W budżecie na rok przyszły będziemy się musieli liczyć z następstwami reformy podatkowej, które dziś jeszcze obliczyć się nie dadzą.

Nieuniknionem jest także zwiększenie wydatków administracyjnych; gdy płace urzędników i funkcjonarjuszy krajowych oparte są na analogji z płacami urzędników państwowych, przeto konsekwencją regulacji płac urzędników państwowych musi być także odpowiednia zmiana płac urzędników i funkcjonarjuszy krajowych. Inicjatywa w tej mierze winna wyjść nie od interesowanych, ani jakiejkolwiek innej strony, lub od Wydziału kraj., który jest obowiązany z jednej strony czuwać nad ścisłem spełnianiem obowiązków przez urzędników, ale równocześnie być wobec tej Wys. Izby rzecznikiem ich słusznych interesów. Wydział kraj. musi także czuwać nad tem, by do służby krajowej garnęła się młodzież, odznaczająca się talentem i charakterem, a w zamian stworzyć dla nich warunki bytu niegorsze, jak w innych urzędach.

Jeżeli już dziś wspomniałem o warunkach, w jakich się za rok znajdziemy, to spełniam tylko ciążący na mnie obowiązek, zwracając już po raz drugi uwagę tak Wys. Izby, jak i wszystkich do tego powołanych czynników na konieczność pozyskania już na rok przyszły nowych źródeł dochodu, aby równowaga budżetowa mogła być utrzymaną bez szkody dla istotnych potrzeb kraju. (Po rusku:)

Witam serdecznie posłów narodowości ruskiej, zapraszając ich do wspólnej i zgodnej pracy. Jak zawsze, tak i tym razem towarzyszyć wam, Panowie, będą najgorętsze życzenia, byście silni zaufaniem waszych wyborców, pracą waszą przyłożyli razem z nami nową cegiełkę do dobra kraju, którego jesteście synami i pomyślnego rozwoju narodu ruskiego, do którego należycie. (Dalej po polsku:)

W ciągu bieżącego roku mieliśmy szczęście widzieć wśród nas najmiłościwszego naszego cesarza i króla, a jak zawsze, tak i tym razem każde jego słowo było niemal dowodem jego szczególnej monarszej łaski i ojcowskiego serca. Nie wątpię, że te liczne, choćby najdrobniejsze objawy czci wszystkich bez wyjątku mieszkańców tego kraju były najlepszym, choć skromnym dowodem, czem jest dla nas nasz cesarz, i król i czem dla nas zawsze pozostanie. Do tych objawów najgłębszej czci i wdzięczności całego kraju przyłączmy się i my, rozpoczynając nasze obrady, wzniesieniem okrzyku: Najmiłościwszy cesarz i król nasz Franciszek Józef I niech żyje!

Okrzyk ten Izba trzykrotnie powtórzyła z zapałem, poczem marszałek tak dalej mówił:

W maju b. r. dotkniętą została najdostojniejsza rodzina najjaśn. Pana, a wraz z nią i wszystkie ludy boleśną stratą przez śmierć arcyks. Karola Ludwika. W kraju naszym wiadomość o jego zgonie podwójnie bolesnem odbiła się echem. — Boleśnie naprzód, bo dzielimy wszyscy sercem całem nietylko radość, ale każdy smutek, jakim się podoba Opatrzności dotknąć osobę najj. Pana i jego najdostojniejszej rodziny. Ale kraj nasz łączyły nadto szczególne węzły przywiązania z ś. p. arcyksięciem, już począwszy od tej chwili, gdy on jako młody człowiek między nami przebywał. Od owego też czasu nie pominął arcyks. żadnej sposobności, by nie okazać, iż zachowął nasz kraj w najłaskawszej pamięci i otaczał go zawsze swą wysoką łaskawością i opieką. Któż z nas nie pamięta, jakie zainteresowanie okazywał arcyksiążę dla naszej wystawy krajowej, jak życzliwie śledził rozwój naszego kraju, jak umiał i chciał oceniać rezultaty naszej pracy i naszych usiłowań, ile w każdem słowie okazywał serca krajowi, który go też zawsze zachowa we wdzięcznej pamięci. Jednym ze słabszych dowodów wdzięczności, z jaką przechowamy zawsze jego imię, niech będzie tych słów kilka i sposób, w jaki je Wys. Izba już przyjęła.

Śmierć nie oszczędziła w r. b. również i naszego grona, a wszystkie kurje poniosły bolesne straty. Z członków Sejmu ubył nam dostojny książę kościoła, biskup przemyski Pelesz. Stan zdrowia nie pozwalał mu w ostatnich czasach brać udziału w naszych obradach, ale nie zapomnimy nigdy słów, wypowiedzianych przez niego w pierwszej sesji, w której tu jako członek Sejmu zasiadał. Pierwsza to i ostatnia mowa jego w tej Izbie, a kończyła się słowy, które też pozostaną piętnem pamięci o niem: *Concordia res parvae crescunt, discordia maximae dicabuntur.* Tym słowom całe życie wierny pozostał. Brak jego, to strata bolesna dla kościoła katolickiego i dla całego kraju.

Zasługi śp. Zygmunta Dembowskiego znane są nam wszystkim od długiego szeregu lat. Szlachetnością charakteru i osobistym urokiem pociągał wszystkich ku sobie, w szczerym więc żalu po nim złączymy się z instytucjami, na których czele stał w ostatnich latach, usprawiedliwiając w zupełności zaufanie, które go kikakrotnie na te wysokie stanowiska powołało.

W osobie śp. Pohoreckiego stracił Tarnopol swego gospodarza, a cały kraj obywatela, który mu służył z pożytkiem na wielu polach.

Tak służyli również śp. Bronisław Horodyski i Duklan Słonecki. Pokrewne to były natury w życiu i w służbie publicznej szli obaj utartym śladem zacnych tradycyj ich ojców, co im też zaszczyt przynosiło, a szczery żal za nimi podnosi.

Wysoka Izba dała już wyraz uczuciom żalu, powstając z miejsc, co też w protokole zaznaczone zostanie.

* * *

Dalsze sprawozdanie telegraficzne z wczorajszego Sejmu podajemy pod rubryką „Sejm krajowy“ na ostatnich szpaltach numeru.

Z Ziem polskich.

Era rządów hr. Szuwałowa.

Dziennik Pozn. ogłasza p. t. „Z najnowszych dziejów Królestwa Polskiego“ szereg artykułów o zmianach, jakie objawiły się w stosunku władz rosyjskich do naszej ludności w Królestwie Polskiem od objęcia urzędu warszawskiego jen.-gubernatora przez hr. Szuwałowa. Sprawa ta wobec nowej oczekiwanej zmiany, zyskuje jeszcze na interesie i dlatego podajemy tu ważniejsze ustępy owych artykułów, napisanych w formie rozmowy z osobą przybyłą z Królestwa.

U obecnych najwyższych władz Królestwa — mówi owa osoba — istnieje szczera intencja położenia końca samowoli urzędniczej i rządzenia według obowiązujących praw i bez nadużywania „władzy administracyjnej“ jenerał-gubernatora. Jest to właściwie jedyna, ale bądź co bądź desyć ważna zmiana, która dotąd zaszła. W prawach samych dotychczas zmian nie zaprowadzono. Gdyby się jednakże ktokolwiek z nas w Królestwie Polskiem zajął porównaniem praktyki z obowiązującemi przepisami, przekonanoby się, że bardzo dużo ograniczeń naszych praw narodowych i osobistych nie polega na prawie pisanem, na ukazach i pisanych rozporządzeniach, lecz po prostu na praktyce, wprowadzonej przez urzędników. Odnosi się to zwłaszcza do systemu zainaugurowanego i prowadzonego statecznie przez Apuchtina, który coraz bardziej ogranicza naukę języka polskiego, a sam język prześladuje. Tak n. p. przy początku roku szkolnego profesorowie w klasach ogłaszali, że rozmawianie po polsku w obrębie gmachu szkolnego, jest wzbronione. Niektórzy gorliwcy dodawali, że przecież nareszcie uczniowie sami powinni odzwyczaić się od mówienia „gwarą nadwiślańską“. Co do łapownictwa, to istotnie rządy Apuchtina taką demoralizację wprowadziły wśród nauczycieli, jaka dawniej nigdy nie istniała. Wogóle, jakkolwiek niektórzy twierdzą, że Apuchtin w ostatnich czasach złagodniał, mnie się zdaje, że on już w praktykach swoich się nie zmieni, tem bardziej, że ma poparcie ze strony obecnego ministra oświaty, starego Deljanowa, którego nowe prądy chyba też już nie zmienią.

Następnie zeszła rozmowa na temat, kto dziś właściwie zastępuje jen.-gubernatora tak, iż go należy uważać za „duszę rządów w Królestwie. Interlokutor autora tak o tem mówi:

— Wiadomo przecież, że już pod koniec rządów swoich Hurko stworzył nową posadę: pomocnika jenerał-gubernatora do spraw cywilnych, z prawem zastępstwa jenerał gubernatora. Hurce istotnie taki pomocnik był potrzebny, bo on sam zajmował się prawie wyłącznie sprawami wojskowemi, które oczywiście są w stanie zupełnie zaabsorbować głównodowodzącego wojskami, a rządy cywilne faktycznie sprawowała żona jego, Marja Andrejewna, przy pomocy swoich zaufanych. Hurko na pomocnika swego zaproponował i otrzymał bar. Medema, byłego gubernatora warszawskiego, figurę pod każdym względem bardzo lichą. To też powszechna zapanowała radość, gdy za Hurką poszedł i Medem. Miejsce jego przy hr. Szuwałowie zajął Petrow, ochmistrz dworu i były gubernator. Jest to urzędnik sumienny i pracowity, nieposzlakowanej uczciwości, przytem dla interesentów łatwo dostępny i uprzejmy, o szerszych poglądach humanitarnych, usposobienia pojednawczego, który wszędzie, gdzie dotychczas urzędwał, bardzo był lubiony. Pan Petrow zdołał też sobie rychło pozyskać uznanie w Warszawie, a świeża jego interwencja w sprawie rozporządzenia o podwójnych napisach na książkach, zjednała mu w bardzo szerokich kołach po prostu sympatje. Wobec dążeń do oparcia rządów w Królestwie na prawie i położenia końca samowoli urzędników, p. Petrow jest *the right man the right place.* (Właściwym mężem na właściwem miejscu). Urzędował on zresztą już dawniej w Królestwie i z tego czasu zna dobrze język polski, jakkolwiek się nim dziś w stosunkach towarzyskich nie posługuje, tłómacząc się, iż wyszedł z wprawy. Prawą ręką p. Petrowa, jest naczelnik kancelarji jenerał-gubernatora, p. Szczepowski, Rosjanin, człowiek uprzejmy i przyzwoity. Zastąpił on na tem stanowisku Bożowskiego, wysłanego na gubernatora do Suwałk, gdzie wielkiej pociechy z niego mieć nie będą.

Są to główne zmiany osobiste w administracji Królestwa. P. Lwow, którego hr. Szuwałow za sobą sprowadził z Berlina, znajduje się na mniej wybitnem stanowisku wicegubernatora gubernji warszawskiej, to też o nim tylko dla tego wspominam, że jest to urzędnik odpowiadający poglądami tym, o których powyżej była mowa.

Wyszczególnione zaś zmiany osobiste są o tyle ważne, że w danym razie osoby reprezentują system i to system odmienny od weksacyjnego, który panował za rządów Hurki. Czy po za tem zaniechaniem ordynarnego dokuczania i pospolitego drażnienia system ten inne nam przyniesie zmiany, o tem dziś jeszcze trudno przesądzać. Dotychczas widoczną na zewnątrz jest tylko pewna zmiana w traktowaniu prasy naszej. Pamiętam, że jeszcze kilka lat temu na każde nasze udawanie się do redakcji dzienników, aby wytknęły ten lub ów niedostatek, otrzymywaliśmy stereotypową odpowiedź: „Nie można: cenzura nie pozwala nam nawet pisać o złych drogach, bo to jest krytyka administracji powiatowej, o złych brukach, bo to zaczepka przeciwko policji, o nieodpowiednim repertoarze teatru, bo to znaczy mięszanie się do rządowego zarządu teatrów itd. itd.“. Wykreślania cenzury, które niejednokrotnie można było widzieć, były po prostu śmieszne. W nekrologach n. p. nie puszczano wzmianki, że zmarły był dobrym obywatelem, bo wyraz „obywatel“ należał do niecenzuralnych. Podejrzliwość w cenzurze dochodziła tak samo do śmieszności. Otóż pod tym względem w prasie widać wielką zmianę na lepsze. Prawda, że przykład dano z góry, mianowicie minister skarbu Witte, występując z najróżnorodniejszemi projektami, poddał je sam dyskusji publicznej w towarzystwach i w prasie, wyrażając nawet życzenie, aby dyskusja taka miała miejsce. Z niektórych stron krytykowano projekty p. Wittego bardzo ostro, a to widocznie przekonało cenzurę rosyjską, mianowicie także u nas, że i krytyki zarządzeń jakiegoś naczelnika powiatu, albo strażnika ziemskiego nie potrzeba uważać za zbrodnię.

Wyczytaliśmy nawet niedawno w dziennikach naszych odezwę od redakcji pism, aby nadsyłały do zarządu poczt i telegrafów wszystkie numera pisma, w których jest wzmianka o niedokładnościach w funkcjonowaniu poczt i telegrafów. — Wszystko to oczywiście już jest w pewnym związku ze zmianą systemu.

ZE ŚWIATA.

Wiedeń 27 grudnia.

(List oryginalny Głosu Narodu).

Święta cesarskie. — Tajemnica perły. — Z teatru. — Biedne dzieci. — Dostojny gość w pracowni Ajdukiewicza.

Rodzina cesarska rozjechała się na święta Bożego Narodzenia. Cesarzowa spędza je w Cap St.-Martin. Arcyksiążę Franciszek Ferdynand d'Este przebywa na Korsyce, a mianowicie w Ajaccio. Cesarz zaś wyjechał we czwartek rano pociągiem pośpiesznym kolei zachodniej do Lichtenegg, gdzie zabawił u arcyksięcia Francia ks Salwatora i arcyksiężniczki Marji Walerji przez trzy dni. Odwiedzi on również księcia Leopolda w Monachjum, poczem wróci do Wiednia w poniedziałek.

Wspominałem wam w poprzednich korespondencjach moich o włamaniu się do sklepu jubilera Granichstädtena. Działo się to w grudniu 1884 r., a sprawa ta znowu poruszoną została, ponieważ ciężkiy posądzenie, że brali w niej udział głośni członkowie ostatniego procesu, a szczególności Pribojac. Cztery lata po dokonanym rozboju przyjechał do Wiednia niejaki Goldschmied, jubiler z Paryża, a układając rozmaite interesy, pokazał wiedeńskim kolegom nadzwyczaj piękną perłę. Wówczas jeden z wiedeńskich jubilerów oświadczył, że perłę tę zna, że ona kiedyś jego była własnością, że ją potem sprzedał Granichstädtenowi, że wreszcie w rozboju dokonanym u tego ostatniego, perła ta wraz z innymi kosztownościami skradzioną została. Jubiler ów, dawny właściciel perły, poznał ją dokładnie po szczególnych znamionach, o których sam jeden wiedział. Skądże tedy wzięła się tajemnicza perła u Goldschmieda?.. Wdrożono śledztwo, a perłę oddano wiedeńskiemu jubilerowi na tymczasowe przechowanie. Szukano długo,

bo aż sześć lat Goldschmied zeznał, że nabył ją od wielkiej firmy jubilerskiej w Londynie, ta znowu kupiła ją od nowojorskiego handlarza drogich kamieni. Rzecz ciągnęła się bez końca, aż po długich badaniach, po nitce do kłębka — nikt nie doszedł. Ostatniem ogniwem tego łańcucha jest, jak dotychczas stwierdzono, jakiś jubiler z Limy w Peru. Skąd ten perłę dostał, dowiedzieć się nie można. Historja jest tajemnicza i zagadkowa; może jest to tylko jedna karta z kryminalnej powieści: „Papakosta i S-ka“, zdaje się wszelako, że historja ta rzuci nowe światło na jednego z głównych hersztów szajki, Pribojaca. Jest posądzenie, że Pribojac należał poprzednio do innej bandy, której członków aresztowano w Lipsku w marcu 1889 r. Wszyscy oni mieli narędzia podobne do znalezionych po rozboju u Granichstädtena. Znak wyryty na żelazie: „Morso Tiwist“ zdradził wspólność akcji. W przyszłym liście moim napiszę wam jeszcze o Papakoście i jego towarzyszach, gdyż sprawa ta przybiera nowe kształty po dobrowolnych zeznaniach Stalia; zgłosił się u radcy Holzingera Pribojac z gotowością do poczynienia nowych rewelacyj. Ale o tem potem.

W teatrach tutejszych wszędzie Rosja na scenie. W teatrze „An der Wien“ premiera „Zorzy północnej“ Millöckera, w teatrze Karola „Urzędowa żona“ to samo w teatrze Rajmunda. Teatr na Josephstadt daje wesołą operetkę „Pumpmajor“ przerobioną z Gogolowego „Rewizora“. Opera przygotowuje „Gwiazdę polarną“ i „Kukuszkę“ Lehara, wreszcie w Burgu „Plany wojenne“. Jednem słowem wszędzie tematy rosyjskie, lub rosyjscy autorowie.

Komitet nauczycieli dziesiątego obwodu miasta Wiednia rozesłał w dzień wilijny odezwę, w której przedstawił serdecznemi słowy nędzę dzieci szkolnych. Statystyka zebrana przez jednego z nauczycieli wykazuje, że na 14.000 dzieci blisko 4000 nie mogą być dostatecznie odżywianemi. Biedactwa wychodzą ze szkoły z oczami zapłakanemi, głód wyciska na malutkich twarzyczkach straszny smutek. Szkoła robi co może. Na 100 potrzebujących dzieciaków, może ona wszelako tylko 23 dopomódz, a potrzeby dotąd nie zaspokojone dobroczynnego komitetu na miesiące zimowe wynoszą 27.000 złr. Odezwa domaga się pomocy ze strony gminy; potrzeba domów przytułku, funduszów na utrzymanie instytucji, wreszcie odzieży dla biedactw odzianych zaledwie w nędzne strzępy do sukien nie podobne. Dzisiejsze stosunki są nader opłakane, a w tak zwanych „Wärmestuben“ niepodobna pomieścić całej tej młodej nędzy, jeżeli zważymy, że na 20 szkół jedna tylko szkoła zażądała miejsc, podczas, gdy tych jest na cały obwód X-ty zaledwie 350

Na parę dni przed świętami odwiedził cesarz pracownię malarza naszego Tadeusza Ajdukiewicza na Gusshausstrasse. Monarcha zabawił u mistrza prawie dwie godziny przypatrując się wielkiemu obrazowi, które tenże wykończa z polecenia króla Karola rumuńskiego. Po skończeniu tego obrazu malować będzie Ajdukiewicz drugi identycznie taki sam dla cesarza. Płótno przedstawia wielką paradę wojskową odbytą w Botroceni około Bukaresztu w wrześniu b. r. Król Karol na czele wojsk rumuńskich defiluje w pełnym galopie przed cesarzem Franciszkiem Józefem. Monarcha wyrażał się nader życzliwie o obrazie, który jest dla niego tak miłem wspomnieniem.

Swój.

KSIĄŻĘCA DOLA

(32) NOWELA

przez Tadeusza Łęckiego.

(Ciąg dalszy).

Po chwili baronowa zabrała księżniczkę do ogrodu, gdzie niebawem podano podwieczorek. Dzień był istotnie prześliczny. Jesienna zieloność tonęła w złotych i czerwonych blaskach; powietrze przesycone było spokojem i zapachem.

Doktor Kroll zatrzymał swego kolegę, który chciał podążyć za księżniczką:

— Jakżeż badanie — zapytał. — Czy już jest jaki wynik? — Lörry odparł poważnie

— Wolałbym doprawdy, aby go jeszcze nie było. Niestety jest... Za pół godziny mógłbym już kazać aresztować mordercę... Na szczęście detektyw policyjny jest na zupełnie fałszywym tropie... Dopóki on nie wpadnie na ślad, nieszczęście da się odwlec... Potrwa to jednak nie długo... Opiekuj się pan księżniczką, bo się doprawdy o nią boję.

Kroll zasępił się.

— W istocie nic pana nie rozumiem — szepnął.

— Ach — boję się, że zrozumiesz mnie pan zanadto prędko.

Doktor Lörry miał już w istocie dosyć wskazówek, które nie pozwalały mu wątpić, że znajduje się na właściwym tropie. Właśnie przed samym pogrzebem Muliński oddał mu list, odebrany o świcie od jakiegoś chłopaka wiejskiego. Chłopak chciał przekraść się do bocznej furtki w ogrodzeniu dziedzińca, ukrytej po za krzakami bzu i zawsze zamkniętej. W chwili, kiedy zabierał się do otwierania furtki przyniesionym z sobą kluczem, dostrzegł go pomocnik detektywa, krążący całą noc w okolicach olewińskiego pałacu. Przytrzymawszy dzieciaka odprowadził go do karczmy, gdzie przebywał żandarm w towarzystwie Mulińskiego, który wcale nie kładł się spać.

Badany przez żandarma chłopak do niczego przyznać się nie chciał. Mówił, że klucz znalazł na polu i że przypadkiem kiedyś dopasował go do tej furtki, że teraz chciał przejść tylko przez dziedziniec dla skrócenia sobie drogi do wsi. Przy rewizji znaleziono jednak w bucie list bez adresu. Stosownie do rozkazu Muliński nie ważył się go rozrywać a odlepiać go nie mógł bez naruszenia pieczątek,na których było odbicie św. Jerzego i napis łaciński. Ajent, którego podejrzliwość zwrócona była wyłącznie w jednym kierunku zapytał się wprost, czy przypadkiem list nie jest do strzelca. Chłopak przelękniony nie zaprzeczył, ale tłomaczył się, że ktoś mu musiał list podstępnie do buta wsunąć, bo on o niczem nie wie. Chyba to był żyd, który właśnie wysłał go z Próchnowa do Olewina, do stolarza wiejskiego z zapytaniem ustnem, czy prędko będzie gotowy stół, zamówiony do próchnowskiej karczmy.

Tłomaczenie się było zręczne; widocznie nauczono go, jak ma odpowiadać w razie, gdyby był schwytany. Rzeczywiście stolarz olewiński robił stół dla próchnowskiej karczmy i znał chłopaka, jako syna biednego gospodarza z Próchnowa. Trzeba było przesłuchać pachciarza i w tym celu bezzwłocznie żandarm do Próchnowa się wybrał. Kawon-Muliński zalecił pomocnikowi dalszą baczność na okolicę pałacu i na strzelca a sam poszedł w stronę Gajowa, ażeby uzupełnić badania na rzekomem miejscu zbrodni, według życzeń dra Lörrego. Dopiero około południa kiedy z wycieczki powrócił, oddał doktorowi list oraz udzielił mu informacyj, że ścieżka od ogniska prowadzi w stronę Próchnowa, że zapałek nie było ani śladu i obecnie niepodobna stwierdzić, jak długo ognisko płonęło, ale że jakkolwiek jest w pobliżu krzak, który osłaniał ognisko od strony najbliższego budnika, to jednak wszystko przemawia za tem, że suche gałązki były przygotowane a względnie przyniesione.

Lörry wysłuchał sprawozdania i list z zimną krwią schował do kieszeni. Chłopca kazał bezzwłocznie wypuścić, ale oświadczyć mu, że gdyby słowem wspomniał komukolwiek o tem co go spotkało, będzie bezzwłocznie uwięziony i że najrozumniej zrobi, jeżeli temu co go posłał z listem, doniesie, że list został doręczony i odpowiedź później inną drogą będzie przysłana. Żyda próchnowskiego należy również ostrzedz, że nie wolno mu nikomu wspomnieć o tem, o co się go żandarm pytał. Oczekującemu na dalsze zlecenia Mulińskiemu, rzekł Lörry:

— Oczywiście miej pan na wszystko oczy otwarte. To co dotychczas pan zrobiłeś zasługuje na uznanie,.. Aha... może się to panu na co przyda... dodał z lekkim ironicznym uśmiechem. — Nasz strzelec jest w bardzo złym stanie zdrowia. Wieczorem będzie miał malignę. Ponieważ kto wie, czy dzisiaj wieczorem nie będę musiał opuścić na kilka godzin Olewin, może pan zechcesz wraz z starym Janem zanocować przy chorym... Broń Boże, nie narzucam panu tego, spełnisz pan jednak prawdziwie dobry uczynek.

Kawonowi oczy się zaświeciły: — Owszem. Spełnię go nader chętnie. Czy mam notować słowa, które mu się wyrwą w gorączce!

— O — jak się panu podoba; pozostawiam wszystko pańskiemu uznaniu!

W ten sposób Kawon utwierdzony został istotnie w podejrzeniu, że strzelec odgrywał rolę w sprawie morderstwa księcia. — Tak, to nie ulega wątpliwości — mówił do siebie. Stary lis wiedział o tem pewnie odrazu. Szło mu tylko o wyszukanie wspólnika. Naturalnie ten list będzie nitką do kłębka...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Część urzędowa.

Konkursy. Magistrat m. Stryja rozpisuje konkurs na opróżnioną w etacie służby gminnej miasta Stryja posadę rachmistrza miejskiego. Do posady tej przywiązana jest płaca stała 800 złr. aw., tudzież dodatek aktywalny w kwocie 200 złr. aw. rocznie z prawem do trzech pięcioleci po 10% stałej płacy wynoszących i nadto prawem do emerytury. Podania do 31 stycznia 1897 r.

Izba notarjalna w Krakowie rozpisuje konkurs na opróżnioną posadę notarjusza w Oświęcimie, ewentualnie w razie przeniesienia którego z notarjuszy na tę posadę, także na inną wskutek takiego przeniesienia w obrębie krakowskiej Izby opróżnić się mogącą posadę z terminem do 25 stycznia 1897 r.

(*Gazeta lwowska* nr. 29)6.

KRONIKA.

Kraków dnia 29 grudnia.

Kalendarz kościelny. W poniedziałek Młodzianków, męczenników; jutro Tomasza Kantuaryjskiego, wyznawcy; pojutrze Dawida, króla i Sabina.

Kalendarz myśliwski. W miesiącu grudniu wolno polować na: słomki, jelenie, kozły [rogacze], zające, lisy, jarząbki, cietrzewie i głuszce, bażanty i kuropatwy, dropie i pardwy, oraz na wszelkie ptactwo błotne i wodne w ogólności.

Ochraniać należy: łanie, kozły, cielęta, spiczaki, borsuki, kury, przepiórki i dzikiego gołębia.

Kalendarz rybacki. — W miesiącu grudniu wolno łowić bolenia, lepienia, głowacicę, świnkę, wyrozuba, czeczugę, sandacza, brzanę, brzankę, cytrę, leszcza, węgorza, czopa, klonka, jazia i szczupaka.

Kalendarz astronomiczny. Wschód słońca rozpoczął się dziś o godzinie 7 minut 40, zachód przypada o godzinie 3 minut 44, długość dnia 8 godzin minut 4.

Stan powietrza. Dnia 29 grudnia o godzinie 7 rano, barometr 746,9, termometr 0°5 C., wilg. 88%, wiatr wschodni. Zachmurzenie 10.

Od Wydawnictwa.

Szanownych prenumeratorów miesięcznych prosimy o odnowienie przedpłaty, która wynosi:

W Krakowie:		Na prowincji:	
Za styczeń . .	złr. 1·35	Za styczeń , .	złr. 1·70
Do końca kwartału	„ 4·—	Do końca kwartału	„ 5·—

Wszyscy nowo przystępujący abonenci otrzymają bezpłatnie początek drukującej się w naszym dzienniku powieści p. t.: „Awanturnik“, przez Alfreda Assolant.

* **Pożegnanie prezydenta Jasińskiego.** W niedzielę d. 27 b. m., o godz. 11 przed południem, w sali I senatu, żegnali urzędnicy sądowi i prokuratorji państwa w Krakowie p. prezydenta Jasińskiego, ustępującego z zajmowanej dotąd posady. Po wprowadzeniu do sali przybranej w kwiaty p. Jasińskiego, pierwszy zabrał głos radca dworu p. Summer-Brason, składając powinszowanie z powodu odznaczenia i wyrażając uznanie dla niespożytych zasług prezydenta. Następnie przemawiał radca sądowy i zastępca prokuratora państwa, dr Fr. Bujak. Mówił on jak następuje: „Jaśnie Wielmożny Panie Prezydencie! Imieniem prokuratorji państwa składam Ci dostojny Panie wraz z wyrazami czci i głębokiego szacunku powinszowanie z powodu wysokiego uznania Twoich prac i trudów dla dobra społeczeństwa i kraju. Skoro zaś stargawszy siły wśród długoletniej i ciężkiej pracy na różnych polach Twej działalności tak w dziedzinie parlamentaryzmu jak i sądownictwa, opuszczasz obecnie zajmowane stanowisko, by się usunąć w zacisze domowe i na łonie rodziny skłonić skłopotaną głowę, a siły nadewszystko pokrzepić, do złożonego powinszowania dołączam serdeczne życzenia, byś Dostojny Panie Prezydencie w czerstwem zdrowiu, wśród najbliższych i najdroższych Twemu sercu, otoczony czcią i głębokim szacunkiem wszystkich, którzy mieli to szczęście bliżej Cię poznać i ocenić, z tą swobodą umysłu, jakie daje świadomość sumiennego spełnienia obowiązku, przez długie lata używał *panem bene merentium* i to *ad multos annos*“.

Widocznie wzruszony pan prezydent Jasiński podziękował wszystkim za złożone powinszowania i życzenia i długoletnią wspólną wśród ciężkich i nieprzyjaznych warunków pracę, następnie wyraził żal, że z powodu choroby w jaką zapadł, nie może dzielić trudów aż do ostatniej chwili. Dalej zapewnił prezydent, że na zawsze zachowa w miłej pamięci wszystkich towarzyszów. Dołączając do powyższych życzeń także życzenia z naszej strony, zamykamy dzisiejsze sprawozdanie kilku szczegółami z życia czcigodnego prezydenta, a o których nie wspomnieliśmy poprzednio. Przypominamy zatem, że p. Jasiński przez lat 17, to jest od roku 1870 do 1887 zazasiadał w Izbie posłów Rady państwa jako poseł z mniejszych własności Jasło, Krosno, Gorlice i przez tyleż lat piastował godność sekretarza Koła Polskiego. Zostawszy prezydentem sądu w Krakowie w roku 1887 i zarazem prezesem komisji egzaminacyjnej oddziału sądowego przy Uniwersytecie Jagiellońskim, złożył godność posła do parlamentu. W Sejmie krajowym jako poseł z większych posiadłości z Sanockiego i jako sekretarz sejmowy zasiadał p. Jasiński przez lat 14 od 1870 do 1884 r.

Zgromadzenie ludowe w sali redutowej starego teatru miało w niedzielę przebieg nader spokojny i wstrzemięźliwy. Przemawiali pp.: Regier, Sułczewski i Daszyński. Dwaj pierwsi mówili o prawie bezpośredniego tajnego głosowania, uznając je dla robo-

tników i włościan za jedynie dobre i korzystne. Zgromadzenie miało na celu wezwać posłów do głosowania w Sejmie za przeprowadzeniem ustawy o tajnem głosowaniu. Z siedmiu zaproszonych na zgromadzenie posłów, jedynie nie nadesłali odpowiedzi posłowie: ks. Wład. Chotkowski i Franciszek Wójcik. W dalszym toku rozpraw uderzano lekko na nieobecnych, twierdząc, że się nie pojawili z obawy, aby zdania swego otwarcie nie wygłaszać.

P. Daszyński w referacie „Stronnictwo ludowe a Stańczycy“, krytykował postępowanie stronnictwa ludowego, które trzyma się polityki więcej pokojowej. Referent twierdził, że interesy ludowe i stańczyków, tak w zakresie własności ziemi, jak na polu politycznem są zupełnie sprzeczne i dlatego stronnictwo ludowe uchwalając zasadę, że posłowie ludowi w zakresie spraw narodowych, winni uznawać solidarność Koła Polskiego, jest błędnem. W końcu wzywał p. Daszyński do zerwania ze stańczykami, a gdyby partja ta już koniecznie do stronnictwa ludowego zbliżyć się chciała, to trzeba jej powiedzieć: „Nie zapomnij dobrego kija!“ — Zgromadzenie rozeszło się śpiewając „Czerwony sztandar“. Śpiewano jednak tylko w gmachu.

*** Sekcja ekonomiczna** Rady miasta na ostatniem posiedzeniu obradowała nad sprawą zamawiania i wykonywania mundurów dla służby miejskiej. Dotąd mundury te wykonywali poszczególni krawcy na podstawie przyjętej przez gminę oferty, krawcy ci dostarczali też sami materjału sukiennego na zamówione u nich mundury. Obecnie sekcja uchwaliła dokonywać bezpośrednio zakupno sukna na mundury we fabryce w Żywcu, a dopiero z dostarczonego przez siebie materjału oddawać mundury do roboty krawieckiej.

*** Przełożenie postu.** Z powodu, iż dzień Nowego Roku 1897 przypada w piątek, zezwolił Najprzewielebniejszy książę biskup krakowski, ażeby w dniu tym spożywano potrawy mięsne, w zamian za co wyznaczył dzień postu na środę dnia 30-go grudnia b r.

*** Opłatek wigilijny** w Kole artystycznem zgromadził w tym roku u wspólnego stołu zarówno członków Koła artystycznego, jak i Związku literackiego. Na miejscu naczelnem zasiedli prezesi obu stowarzyszeń: pp. Juljusz Kossak i Marjan Zdziechowski, obok nich wiceprezesi: pp. Bałucki, Bartoszewicz, okoleni gronem członków zarówno ze sfer literackich, jak i artystycznych. Pierwszy toast wzniósł prezes Koła, witając zgromadzonych biesiadników serdecznem słowem i zaznaczając z żywem zadowoleniem obecność całego niemal wydziału Związku literackiego, jako trwałą rękojmię ścisłych węzłów, łączących oba stowarzyszenia. Prezes Związku, Zdzischowski, toastował na pomyślność Koła w ręce prezesa Kossaka, toż samo zdrowie pił prof. Winkowski. W szeregu długich i serdecznemi mowami okraszonych, często wierszowanych toastów, pito zdrowia: pp. Bałuckiego i Bartoszewicza i wielu innych. Zebranie trwało trzy godziny, które uczestnikom najprzyjemniejsze pozostawiły wrażenie.

*** Opłatek w szpitalach.** OO. Bonifratrzy od paru lat wprowadzili w zwyczaj dzielenia się darami bożemi z biednymi i opuszczonymi pacjentami swojego szpitala. Uroczystość odbywa się za każdym razem nader okazale, rozpoczyna ją wspólna modlitwa przed obrazem M. B. Częstochowskiej, a następnie przemawia uproszony na ten cel kapłan. Tym razem nader serdecznie przemawiał do chorych O. Ambroży Fedorowicz. Następnie zaintonowano kolędy, które śpiewano chórem. Podczas śpiewów bracia zakonu rozdzielali smaczne łakocie pacjentom, które były ułożone pod wspaniałą choinką. Możemy śmiało twierdzić, że chorzy czuli wielką wdzięczność dla wszystkich dobrodziejów, którzy swoją ofiarnością przyczynili się do tego, że i oni biedni, opuszczeni, czuli się jakby na łonie własnej rodziny.

Podobna uroczystość odbyła się w dniu wigilijnym staraniem OO. Jezuitów w zakładzie klinicznym prof. Rydygiera, gdzie do chorych przemówił O. Cosel. Wreszcie mamy do zanotowania, że na Dębnikach OO. Jezuici zwołali w niedzielę dziatwę miejscową, między którą rozdzielili prócz łakoci, także ciepłe sukienki i inne części ubrania. Zacnym dobrodziejom „Bóg zapłać“ przesyłają rodzice obdarowanych dzieci.

Słuszne oburzenie ze strony mieszkańców miasta Krakowa na Magistrat tutejszy objawia się zapytaniem wystosowanem do nas przez grono poważnych obywatoli: dla czego władze miejskie pozwalają, aby w pierwszy dzień uroczysty Bożego Narodzenia wszystkie sklepy żydowskie poczynając od Stradomia i na całym Kazimierzu były otwarte! Wszakże miasto nasze jest katolickie? Jakkolwiek Stradom i Kazimierz są przeważnie przez żydów zamieszkane, ale nie należy zapominać, że w tej dzielnicy jest 7 świątyń katolickich, że się tam odbywają nabożeństwa, dla których należy się cześć nawet od innowierców. Nie chcielibyśmy wierzyć, twierdzeniom osób złośliwych, że Magistrat jest władzą, ale bez władzy.

*** Rozbicie puszek.** Przypominamy, że rozbicie puszek ze składkami na Wawel odbędzie się u pani Ulanowskiej, Garncarska 16, dnia 29 b. m. między godziną 4 a 8 po popołudniu, a u p. Karolowej Pieniążkowej ul. Grodzka 13 w tychże samych godzinach d. 30 bm.

*** W Salonie** Sztuk pięknych w Sukiennicach zawieszono: „Przed halnym wiatrem“, obraz Jana Rapackiego. „W kościele Bretońskim“, „Zatoka Bretońska podczas odpływu morza“ i „Zaułek na Montrmartre w Paryżu“, trzy obrazy Ant. Austien. „W jesieni“, „O zmroku“ i „Studjum mężczyzny“, trzy pastele Podlewskiej, wreszcie „Krajobraz“ Pełczyńskiego.

Kancelarja towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych zawiadamia przy tej sposobności, iż bilety roczne na rok 1896 ważne są tylko do 31 grudnia 1896. Uprasza się przeto członków o nabycie biletów na r. 1897.

*** „Jasełka“.** Pierwsze przedstawienia „Jasełek“ odbyły się w Kętach w dniach 26 i 27 b. m. „Jasełka“ wykonane zostały w Czytelni miejscowej siłami amatorskiemi.

*** Do artykuliku** pt. „Zawsze oni“ umieszczonego w dniu 24 bm. Dodajemy kilka jeszcze nowych szczegółów. Mianowicie do rozprawy sądowej o której tam mowa, nie byli wzywani lekarze sądowi, W toku śledztwa badanie lekarskie z dnia 13 maja br. nie wykazało wówczas u Hirscha Richtera zapalenia stawów, lecz tylko stałe zgrubienie ścięgni u ręki. Lekarze uznali zgrubienie jako nie przeszkadzające do wykonywania pracy zawodowej.

*** Truciciel Tomikowskiego** Adam Kyriczenko, został aresztowany w poniedziałek t. j. wczoraj o godzinie 10 wieczorem w Czarnej Wsi. Idącego ku domowi napotkał ajent policyjny p. Leszczyński. Kyriczenko pełnił służbę przy torze wyścigowym. Do znajomości z Tomikowskim się przyznaje, twierdząc, że ma u niego walizkę, natomiast nie chce nic wiedzieć o długu 150 rubli a tem mniej o otruciu Tomikowskiego, który dotąd pozostaje przy życiu.

*** Z dachu na bruk.** W poniedziałek przed godz. 4 po południu wszedł na niezamknięty strych domu pod l. 5 w Rynku głównym 19-letni żyd Arjan Kempler, pomocnik szklarski. Kempler widocznie w ucieczce przed pogonią, ze strychu udał się na dach, pragnąc się dostać do sąsiedniego domu. Wszedłszy na dach runął na bruk podwórza, poniosłszy śmierć na miejscu. Śmierć stwierdził lekarz miejski dr Koy i komisarz policji p. Wolaniecki. Trupa odwieziono do zakładu medycyny sądowej.

*** Policja** przyaresztowała w poniedziałek wieczorem Andrzeja Rozumusa, 17 lat liczącego, terminatora krawieckiego. Rozumus wychodząc z innemi chłopcami ze szkoły wieczornej na Kleparzu, miał innego terminatora Aleksandra Jakowlewa rzekomo nożem skaleczyć w głowę. Skrwawionego opatrzono na stacji ratunkowej, Rozmusa zaś odesłano pod telegraf.

Tamże siedzi jeszcze para żydków Szymisze Schwarz i Niche Forscher, którzy razem z Efroninem Słuckim zapuszczali grabki do cudzych kieszeni. Cała ta trójka ma razem 39 lat, w równym podziale.

*** Piąta kurja.** Dziennik ustaw państwa i urzędowa gazeta ogłaszają rozporządzenie ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 18 grudnia 1896 L. 241 Dz. u. p., którem zmieniono postanowienia wydanego d. 23 września b. r. rozporządzenia wykonawczego do ustawy o wyborach do Rady państwa. W myśl nowego rozporządzenia w krakowskim okręgu wyborczym kurji piątej głosować będą gminy: Ludwinów, Dębniki, Łagiewniki i Zakrzówek w Ludwinowie, a gminy: Kobierzyn, Borek Fałęcki, Jugowice, Brzyczyna, Libertów, Opatkowice, Pychowice, Siarczana Góra, i Swoszowice w Kobierzynie.

Mianowania. Sekretarz legacyjny Leonard hr. Starzeński zamianowany został radcą legacyjnym II klasy. — Nadinspektor II kl. Józef Dobija zamianowany został nadinspektorem I kl. straży skarbowej w okręgu lwowskiej dyrekcji skarbu. — Adjunkt sądowy dr Władysław Chrząszczyński zamianowany został sekretarzem rady sąd kraj. w Krakowie.

Wiadomości kościelne. Archidjecezja lwowska obrz. łac. Jurysdykcję otrzymali: A. Churain Rudolf T. J., superior domu stanisławowskiego, tudzież O. Broda Filip, zak. OO. Bernardynów. — Zmarł ks. Niemiec Dawid, defic., były administrator w Żydaczowie, d. 12 bm. w Turzy, pow. gorlickim, dyj. przemyskiej.

Djecezyja przemyska: Instytuowany na probostwo w Łubnie ks. Wawrzyniec Czayka, wik. w Dzikowcu. — Przeniesiony ks. Jan Kołeczek z Święcan do Głogowa.

Djecezyja tarnowska: Przeniesiony ks. Błażej Potoczek z Łapczycy do Tymowej. — Zmarł w Zgórku miejscowy wikarjusz ks. Juljusz Trybowski, w 32 roku życia, w 7 kapłaństwa.

Zatwierdzenie wyboru. Cesarz zatwierdził wybór Karola bar. Brunickiego na prezesa, a dra Adama Jakubowskiego na zastępcę prezesa rady powiatowej w Grybowie.

Owacja dla Prusa. W bieżącym roku przypada dwudziestopięciolecie pracy piśmienniczej Bolesława Prusa (Aleksandra Głowackiego), a warszawski świat literacki krząta się już około uczczenia tej uroczystości. Zanim atoli myśl powyższa oblekła się w szatę wykonania, liczne sfery inteligencji warszawskiej skorzystały z wigilji i dając wyraz swej szczerej sympatji dla Prusa, na jego dwudziestą piątą literacką kolędę obsypały go setkami biletów wizytowych, z załączeniem opłatka. Jest to więc niejako wstęp do właściwego jubileuszu, zainicjowany z własnego natchnienia czytającej publiczności i z tego powodu tem milszy niechybnie dla pisarza, któremu zgotowano tę serdeczną owację.

W Zakopanem dnia 4 stycznia 1897 r. p. Balasits, prof. lwowskiego Uniwersytetu wygłosi popularną pogadankę na temat: „Znaczenie prawa dla domu i narodu“ na rzecz „Czytelni ludowej“.

Samobójstwo wyborcy. W gminie Nyiregyhaza Słowak Bukowiński dostał nowy banknot na 50 złr. i za to dał głos na kandydata madjarskiego. Skoro to wyszło na jaw, Bukowiński stał się przedmiotem wzgardy swych rodaków, nawet ojciec rodzony odepchnął go z temi słowy: „Precz odemnie, przedałeś duszę!“ W domu żona gorzko płakała, a gdy synek wyszedł z domu, inne dzieci wołały nań: „To syn tego zdrajcy!“ Bukowiński wyjął nieszczęsny banknot, podarł go na kawałki, sam poszedł na strych i powiesił się.

Fatalny wypadek zdarzył się w Maniawie, pow. Bohorodczany Michajłowi Bilnsiak. Wybrawszy się do lasu nie zauważył, że w górach ścinają drzewa, które z całą siłą spadają na dolinę. Jedno takie drzewo pędząc z całą siłą na dół, ugodziło tak silnie nieszczęśliwego, że połamało mu obydwie nogi.

W sprawie „Gwiazdki cieszyńskiej“ ks. kardynał Kopp ogłasza w *Gazecie Opolskiej* pismo, tłómaczące dlaczego wydał zakaz zabraniający duchownym należeć do polskiego Towarzystwa prasowego katolickiego. Pismo Jego Eminencji cytuje odnośny ustęp z *Gwiazdki*, który dosłownie brzmi jak następuje: „Tak se idę cestą i napotykam czterech krawców i pytam się, co nowego słychać — a oni mi prawią, że wszystkie nieszczęścia na dziedzinę biją, że se przełożeństwo gminne doszafowało taką maszynę do przerabiania ludzi o czterech kołach i o trzech śrubach, a postawiło ją w pośrodku dziedziny, a co który gałgan to mu dają pokój, bo i tak gałganem będzie, a co który porządny, to przerobią na szurgota“. (Rozmowa Janka z Jurą). Jego Eminencja tłómaczy, że owe cztery koła to mają być cztery niemieckie "Schulschwestern", trzy zaś śruby trzech OO. Jezuitów, którym powierzono parafję karwińską. Na tej podstawie oparł ks. kardynał Kopp swoje zarządzenie, ponieważ jak pisze „ani to przystoi, ani też jest w zwyczaju w kościele katolickim, aby kapłani katolicy brali udział w wyśmiewaniu urządzeń kościelnych, albo też takowe swojemi nazwiskami zasłaniali“. W świeżo wydanym we Frysztacie numerze nowego czasopisma śląskiego *Głos ludu śląskiego* czytamy, że ponieważ ks. kardynał Kopp po polsku nie umie, zarządzenie jego postronnym wpływom przypisać należy. Wiadomo mianowicie ma być na Śląsku, że 1 grudnia hrabina Larischowa jechała do Wrocławia, a coś w trzy dni później nadeszło znane rozporządzenie do jeneralnego wikarjusza w Cieszynie.

Kardynał Mieczysław Ledóchowski został mianowany przez Jego Eminencję wielkiego mistrza maltańskiego (vel jerozolimskiego), hrabiego Ceschi, protektorem zakonu maltańskiego, którego wielkim przeorem zostanie kardynał Rampolla. Zakon maltański posiada klasztor swój na Awentynie, a mieszkanie wielkiego mistrza, który jest świeckim, ale ma niższe święcenia i korzysta z tytułu Eminencji, znajduje się przy ulicy Condotti, w pałacu zakonu. Zakon kawalerów maltańskich jest bardzo szczodrze wyposażony w majątki, nie tylko we Włoszech, ale i w Czechach i w ogóle w Austrji.

Gwiazdka dla monarchy. Z Berlina donoszą: I w roku bieżącym deputacja pierwszego pułku gwardji piechoty wręczyła cesarzowi Wilhelmowi w Nowym Pałacu w Poczdamie, tradycyjny dar gwiazdkowy pułku. Dar ten składa się z olbrzymiego piernika, z osobliwem na wierzchu przybraniem marcepanowem. Przybranie to odtwarza wiernie godła pułku z olbrzymią pośrodku gwiazdką gwardji. Piernik spoczywa w pudle, zdobnem w koronki wspaniałe. Takież same, mniejsze tylko pierniki otrzymali ci z synów cesarskich, którzy należą do korpusu oficerskiego.

Zaburzenia studenckie w Rosji. Na uniwersytecie moskiewskim zapanowały napowrót zupełnie prawidłowe stosunki, a to dzięki politycznemu wdaniu się w sprawę władz akademickich. Co do znanego komunikatu urzędowego *Prawit. Wiestnika*, to, jak donoszą do pism wiedeńskich, zmierzał on przedewszystkiem do poddania omówieniu publicznemu w pismach owej znanej dążności studentów rosyjskich do potajemnego stowarzyszania się. W ten sposób bowiem z jednej strony zerwano z owych stowarzyszeń zasłonę, kryjącą dotąd niebezpieczeństwa czysto fikcyjne, z drugiej zaś umożliwiono po zastosowaniu środków surowych, zastosowanie środków łagodniejszych. Złagodzenie sposobu postępowania z młodzieżą napotkało też na sympatję zarówno w społeczeństwie rosyjskiem jak i między studentami, dzięki czemu nie udadzą się zapewno zamysły reakcyjnych

kół, które chciały wyzyskać ostatnie ruchy przeciw wszelkiemu postępowi.

Wiadomość o demonstracjach, wymierzonych przeciw W. ks. Sergiuszowi, podane przez środowo-europejskie pisma, mają być przesadzone i przekręcone. Cała sprawa ogranicza się podobno do krótkich wierszowanych pamfletów, które z okazji demonstracji „chodyńskich“ krążyły pewnego ranka po Moskwie.

Dokończenie artykułu dra Federowicza o „Noweli skarbowej“ musieliśmy odłożyć do jutrzejszego numeru z powodu nawału materjału sejmowego.

Nekrologja. Tadeusz Fischer, syn Jana kupca i Marji z Grafów, w czwartej wiośnie życia zmarł w Krakowie 26 grugnia b. m.

— We wczorajszym dodatku w wzmiauce pośmiertnej o śp. Kniaziołuckiej mylnie podano imię zmarłej. Śp. Kniaziołucka miała imię: Stanisława.

HUMOR.

— Udać się lub nie na umówioną schadzkę?

— Serce — mówi „tak“ — guziki „nie“. A właśnie na złość pójdę.

— Mąż: Moją bieliznę zapewne oddajesz obecnie do pralni?

— Tak; a poczem to poznałeś?

— Że każda koszula inaczej znaczona.

— Czemu płaczesz Miciu?

— Bo mnie Józio ciągle szczypie!

— Ty brzydki chłopcze! — Czemu szczypiesz siostrzyczkę?

— Bo ciągle płacze.

Teatr, Literatura i Sztuka.

* „Kusiciele na wsi“ sztuka ludowa p. Teodora Smolarza, zostanie w krótkim czasie wystawioną na scenie teatru poznańskiego. Autor „Kusicieli na wsi“ i wysoko ceniony humorysta otrzymał w tych dniach zaproszenie ze strony dyrekcji teatru lwowskiego, aby swoją sztukę ludową nadesłał dla teatru hrabiego Skarbka.

* Z dniem 1-go stycznia, 1897 r., wychodzić zacznie we Lwowie nowe czasopismo pod tyt.: *Wiadomości artystyczne*, dwutygodnik poświęcony muzyce, teatrowi, literaturze i sztuce plastycznej. Redakcję objął p. Mieczysław Sołtys.

Z bieżącej chwili.

Dymisja hr. Szuwałowa. W *Rusk. Inw.* ogłoszone zostało uwolnienie hr. Szuwałowa. Odnośny rozkaz cesarski brzmi: „Członka Rady państwa, jenerał-gubernatora i dowodzącego wojskami okręgu wojennego warszawskiego, zaliczonego do sztabu jeneralnego jenerał adjutanta, jenerała piechoty hr. Szuwałowa, stosownie do własnej prośby, z powodu nadwątlonego zdrowia, najmił ściwiej uwalniamy od obowiązków jenerał-gubernatora i dowodzącego wojskami okręgu wojennego warszawskiego, z pozostawieniem na urzędzie członka Rady państwa i w godności jenerał adjutanta, oraz w sztabie jeneralnym“.

Niepokoje w Afryce południowej. Biuro Reutera donosi z Capstadtu, iż tamtejszy angielski gubernator osobnym dekretem powołał pod broń ochotników, celem pełnienia służby za granicą Griqualandu. Rozkaz ten nastąpił na skutek kroków zaczepnych, rozpoczętych przez krajowców w okręgu Taungs kraju Betszuana, a jest w związku z środkami przedsięwziętymi przez rząd w celu walczenia z wybuchłą tamże zarazą. — Z Kimberley powołano dwieście ludzi z tamtejszej policji. — Według doniesienia *Timesów* powstanie wzmaga się tak, iż musiano zażądać pomocy artylerji. Powstańcami dowodzi niejaki Galiswhe; ten chciał wejść z przeciwnikami w układy, ale warunki odrzucono. Przyszło nawet do walki, zakończonej niepomyślnie dla krajowców. W bitwie odniosło dwu oficerów ciężkie rany. Krajowcy wyparci ze stanowiska, cofnęli się w góry, dokąd po nadejściu posiłków ma się za nimi udać oddział angielski.

Drugą sensacją afrykańską jest mowa, jaką na bankiecie, na jego cześć w Port Elisabeth wyprawionym, wypowiedział we czwartek sir Cecil Rhodes. Powiedział on, iż w południowej Afryce nie może być cierpiane żadne niecywilizowane państwo, a kolonia Przylądka musi być panującem mocarstwem na południu. Wszyscy obecnie powinni się połączyć w pracy nad zjednoczeniem południowo-afrykańskich ludów. Mowa ta zdradza zachcianki, wobec których bardzo odpornie zachowają się prawdopodobnie inne mocarstwa, zwłaszcza Niemcy.

Ostatnie telegramy „Głosu Narodu“.

Wiedeń 29 grudnia (rano). Dr Szarski mianowany został wicesekretarzem ministerstwa, Zdzisław Bartoszewski nadkomisarzem finansowym we Lwowie.

Wiedeń 29 grudnia (rano). Na posiedzeniu Sejmu marszałek bar. Gudenus wypowiedział mowę wstępną opierając się na rodzimych chrześcijańskich przekonaniach. Poseł Filipowicz postawił wniosek polecenia Wydziałowi krajowemu, aby jeszcze w bieżącej sesji przedłożył sejmowi projekt zmiany sejmowej ordynacji wyborczej w tym duchu, aby liczba posłów z większej własności była ograniczoną do czterech, natomiast liczba posłów z kurji wiejskich ma być powiększona o czterech, a z kurji miast o ośmiu posłów. Prawo czynnego wyboru ma być przyznane z ukończonym 24 rokiem życia; wyborcy, którzy przekroczyli 45 rok mają posiadać po dwa głosy; branie udziału w głosowaniu ma być obowiązujące, a wreszcie kobiety mają także otrzymać prawo wyboru.

Wiedeń 29 grudnia (rano). W mowie swojej sejmowej marszałek Gudenus zaznaczył, że posłowie wybrani zostali w zwiększonej liczbie z bardziej bezpośredniego wyboru w szczególności na podstawie energicznego zwycięstwa kierunku, któremu hołd oddaje przeważna część ludności, opierając się na rodzimych chrześcijańskich zapatrywaniach. Za ten ustęp mowy prasa żydowska miota obelgi na marszałka, wliczając go do zdeklarowanych antysemitów. Kilka słów, jakie wypowiedział burmistrz Strobach dziękując cesarzowi za łaskę i przyrzekając starać się o objektywność, przyjął Sejm hucznemi oklaskami. Przy wyborach do komisji finansowej utworzył się kompromis pomiędzy liberalną a antyliberalną partją Sejmu.

Praga 29 grudnia (rano). Wczoraj odbył się wielki kongres chłopów czeskich, na którym uchwalono program nowego stronnictwa, które będzie nosiło nazwę „zjednoczenia rolników“.

Praga 29 grudnia (rano). Sejm otwarty został mowami marszałka Lobkowitza i namiestnika Coudenhovego. Coudenhove mówił, że rząd poprze każde usiłowanie, zmierzające do wyrównania istniejących różnic. Wychodząc z zasady równouprawnienia, będzie się namiestnik starał sprawy narodowe i polityczne traktować ze zrozumieniem i uczuciem.

Grac 29 grudnia (rano). Marszałek Wurmbrand zapowiedział w sejmie ustawę o bezpośrednich wyborach w kurji gmin wiejskich.

Belgrad 29 grudnia (rano). Simicz będzie czynił próbę utworzenia gabinetu koalicyjnego, a gdy mu się to nie uda, neutralnego.

Belgrad 29 grudnia (rano). Powodem dymisji gabinetu Nowakowicza była niedyskrecja popełniona przez ministra sprawiedliwości Nincicza, który ogłosił przebieg poufnych narad członków wydziału prawniczego, powołanych na tajną naradę do króla w sprawie ustawy o zmianie procesu cywilnego i o bankach hipotecznych. Skutkiem tych narad było odmówienie sankcji tym ustawom. Król zażądał dymisji Nincicza. Gabinet oświadczył jednak, że się z Ninciczem solidaryzuje i wręczył formalnie dymisję, którą król przyjął. Pogłoskom o „obcych wpływach“ zaprzeczają najenergiczniej. Król powołał wszystkich przywódców stronnictw na naradę nad sprawą utworzenia gabinetu. Organ postępowy *Male Nowine* skonfiskowany został za oskarżenie przeciwko królowi, iż działa pod naciskiem austrjackiego rządu i dlatego powołuje „zaprzedanego Austrji“ Simicza.

Hamburg 29 grudnia (rano). Odbyły się tu trzy zgromadzenia strejkujących. Deputowany Elm zaproponował zakończenie strejku przez zwołanie sądu przemysłowego, albo spowodowanie jakiegokolwiek innego orzeczenia rozjemczego. Robotnicy zmieniliby swoje stanowisko, gdyby się, ewentualnie za pośrednictwem senatu upewnili, że po największej części mogliby zająć na nowo dawne posady. W tym tygodniu rozdawano częściowe tylko wsparcia. W przyszłym tygodniu położenie finansowe poprawi się, bo przyczynienie się gwarectw powiększone ma być na dwie marki.

Paryż 29 grudnia (rano). Clémenceau ciężko zachorował na cierpienie wątroby.

Paryż 29 grudnia (rano). Gubernatorem Indochin zamianowany został Paweł Doumer, radykalista, b. minister skarbu w gabinecie Bourgeoisa. Gabinet Méline'a usunął w ten sposób jednego z najgroźniejszych swoich przeciwników w Izbie.

Petersburg 29 grudnia (rano). Szefem carskiej własnej kancelarji zamianowany został ochmistrz, Aleksander Tanejew, muzyk i filantrop, autor dzieła o domach pracy w Niemczech i we Francji.

Kair 29 grudnia (rano). Rada ministrów zezwoliła na zwiększenie kollegium sędziów przy sądzie apelacyjnym dla krajowców o trzech Europejczyków. Wśród tych jest dwóch Anglików, przez co Europejczycy osiągną w najważniejszych sprawach potrzebną większość.

Londyn 29 grudnia (rano). W Naechst Castle w Irlandji zamieniły się nagle obszerne moczary w jezioro, przyczem dziesięć osób utonęło. Kilka domów zapadło się w wodę.

Londyn 29 grudnia (rano). Powstańcy kubańscy pod wodzą Calixto Garcia pobili dwa tysiące ludzi liczący oddział hiszpański koło Manzanilla. Hiszpanie stracili sześciu oficerów i 120 ludzi.

Captown 29 grudnia (rano). Policja kolonjalna zdobyła pozycję powstańców beczuańskich pod Pokwano. Z białych nikt nie zginął. Wielu powstańców zabito. Wobec tego zwycięstwa wstrzymano pochód ochotników do kraju Beczuana.

Captown 29 grudnia (rano). Burowie strzegą zbrojnie granic Transwalu. Rhodes powitany został entuzjastycznie w Kimberley. Powstańcami beczuańskimi kierują biali.

Hawanna 29 grudnia (rano). Powstańcy odnieśli znaczne zwycięstwo nad wojskiem hiszpańskiem pomiędzy Manzanillo a Boyamo.

Wiedeń 29 grudnia. — (Po zamknięciu giełdy). Kredyty 376·12 Anglobanki 158·75; Länderbank 248·75; Staatsbahny 361·75; Lombardy 91·75; Renta majowa 101·42; Renta koronowa węgierska 99·15; Alpiny 86·70; Tureckie 51·50.

Usposobienie giełdy bardzo pomyślne. Nie zwracano uwagi nawet na przesilenie serbskie i klęskę Hiszpanów na Kubie.

Sejm krajowy.

(Telegram własny Głosu Narodu).

Lwów 28 grudnia (w południe). Po mowie marszałka Stanisława hr. Badeniego zabrał głos namiestnik książę Sanguszko.

Wzniósłszy okrzyk na cześć cesarza i poświęciwszy serdeczne wspomnienia zmarłym, powitał Namiestnik Sejm imieniem rządu. Namiestnik wyjaśnił dlaczego rząd nie zjawia się przed Sejmem w tym roku z żadnem przedłożeniem. Co do reformy gminnej, mowca powołuje się w tym przedmiocie na pismo wystosowane przez rząd do Wydziału krajowego, w którem to piśmie rząd określił swoje stanowisko.

Wobec niebywałego w roku ubiegłym ruchu w kierunku korzystania z ustaw o wolności zgromadzeń, rząd — twierdzi ks. namiestnik—zachował się ściśle legalnie odpowiednio do ustaw, nie tamując zupełnie objawów przekonań ludności; przeszkadzał jednak środkami, dozwolonemi przez ustawę, tam, gdzie ruch objawiał się jątrząco, rozbudzał namiętności i rozdrażniał waśń społeczną.

Namiestnik omawia dalej sprawy krajowego szkolnictwa; dokładny obraz stanu szkolnictwa daje sprawozdanie Rady szkolnej. W szkołach wiejskich nauka codzienna weszła na normalne tory. Nauka dopełniająca nie odpowiada jeszcze wymaganiom. Kursa rolnicze pomyślnie się rozwijają. Szkoły wiejskie spełniają dobrze swoje zadanie.

Rząd uznaje potrzebę zakładania nowych seminarjów nauczycielskich i szkół realnych.

W końcu omawia Namiestnik sprawy emigracji. Zdaniem Namiestnika emigracja ustaje, nie trzeba jednak sprawy spuszczać z oka. Wreszcie zawiadamia, że dochód z dzierżaw propinacyjnych zmniejszył się o 12 proc. Fundusz rezerwowy i zasobowy wzrósł.

Następnie członek Wydziału krajowego, p. Wereszczyński wniósł imieniem Wydziału wybór następujących komisyj: administracyjnej z 15 członków, bankowej z 11, budżetowej z 21, drogowej z 15, gminnej z 15, górniczej z 9, gospodarczej z 19, kolejowej z 15, petycyjnej z 23, podatkowej z 11, prawniczej z 9, przemysłowej z 11, sanitarnej z 9, solnej z 9 i szkolnej z 17 członków.

Sejm uchwalił podział komisyj zgodnie z propozycją Wydziału krajowego, a wybór członków poszczególnych komisyj będzie dokonany na jutrzejszem posiedzeniu.

Dalej wnosi p. Wereszczyński imieniem Wydziału krajowego, aby w myśl §§. 49 i 50 regulaminu sejmowego, przedłożenia i sprawozdania Wydziału krajowego, odnoszące się do spraw administracyjnych, mogły być wysłuchane bez drukowania sprawozdania i mogły być wnoszone wprost do drugiego czytania. Uchwalono.

Z porządku dziennego nastąpiło pierwsze czytanie szeregu sprawozdań Wydziału krajowego i przydzielenie ich do stosownych komisyj.

I tak: sprawozdanie Wydziału krajowego z czynności jego urzędowych za czas od 15 listopada 1895 r. do 15 listopada 1896 r. przydzielono do komisji budżetowej. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie przyznania p. Juljanowi Horoszkiewiczowi, dyrektorowi kasy krajowej, przeniesionemu w stały stały stan spoczynku, pełnej emerytury — do komisji budżetowej. Sprawozdanie Wydziału kraj. w przedmiocie ordynacji wyborczej dla 30 miast, podlegających ustawie miejskiej z dnia 13 marca 1889 r., Nr. 24 Dz. u. kr.— do komisji gminnej. Sprawozdanie Wydziału kraj. w przedmiocie zmiany paragrafu 102 ustawy miejskiej z dnia 13-go marca 1889 r., Nr. 24 Dz. u. kr. — do komisji gminnej. Sprawozdanie Wydziału krajowego o administracji krajowych funduszów pożyczkowych na budowę koszar dla wojska za czas od 1 stycznia 1895 r. do 31 października 1896 r. — do komisji administracyjnej. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie projektu ustawy dla gminy miasta

Białej o obowiązku właścicieli domów w mieście Białej pobudowania kanałów domowych, połączenia ich z kanałami miejskiemi i uiszczenia na cele gminne taksy za to połączenie — do komisji administracyjnej. Sprawozdanie Wydziału krajowego o petycji gminy Bogucice w pow. bocheńskim, o przyjęcie na fundusz krajowy kosztów utrzymania Jakóba Dindorfa w przytulisku lwowskiem w kwocie 238 złr. — do komisji budżetowej. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie prośby gminy Dernowa w pow. Kamionka Strumiłowa o przyjęcie na fundusz krajowy 378 złr. jako kosztów utrzymania Tomasza i Marji Łoniczynów w zakładzie starców i kalek w Gracu — do komisji budzetowej. Sprazdanie Wydziału krajowego w przedmiocie prośby gminy Korczyn szlachecki w pow. stryjskim o przyjęcie na fundusz krajowy kwoty 249 złr. 30 ct. należącej się gminie m. Lwowa z tytułu kosztów utrzymania sierót po Pawle Łagodzicu — do komisji budżetowej. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie prośby gminy Krościenko w pow. dobromilskim o przyjęcie na fundusz krajowy kosztów utrzymania Marji Mykietowej w kwocie 218 złr. 40 ct. należącej się gminie m. Lwowa. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie prośby gminy Kruszelnicy rustykalnej w pow. stryjskim o przyjęcie na fundusz krajowy kwoty 148 złr. 43 ct. należącej się gminie m. Lwowa z tytułu kosztów utrzymania Franciszki Sworeń; Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie prośby gminy Pełnatycze w pow. jarosławskim o przyjęcie na fundusz krajowy kwoty 155 złr. 12 ct. należącej się gminie m. Wiednia z tytułu kosztów utrzymania Izraela Eisenmajera w zakładzie zaopatrzenia na Alserbach w Wiedniu; Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie prośby gminy Podolany w Wadowickim o przyjęcie na fundusz krajowy kosztów utrzymania Jana Kędziora w kwocie 51 złr. 69 ct. należących się gminie m. Wiednia; Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie prośby gminy Sassów o przyjęcie na fundusz krajowy kwoty 203 złr. 40 ct należącej się gminie miasta Budapesztu z tytułu kosztów utrzymania nieletniej Joanny Messinger; Sprawozdsnie Wydziału krajewego w przedmiocie prośby gminy Tarasówki w pow. zbaraskim o przyjęcie na fundusz krajowy kwoty 37 złr. 93 ct. należącej się gminie m. Wiednia z tytułu kosztów utrzymania Magdaleny Stanisz w domu przytyłku w Wiedniu; Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie prośby gminy Targowisko w pow. bocheńskim o przyjęcie na fundusz krajowy kosztów utrzymania Tekli Karpały w kwocie 1578 złr. 45 ct. należących się gminie m Lwowa; Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie prośby gminy Tiutków w pow. trembowelskim o przyjęcie na fundusz krajowy kosztów utrzymania Iwasia Greczyły w kwocie 49 złr. 67 ct. należących się gminie m. Lwowa; Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie prowizorjum budżetowego na I kwartał 1897 r; Sprawozdanie Wydziału krajowego z preliminarza funduszu krajowego na r. 1897; Sprawozdanie Wydziału krajowego z zamknięciem rachunków funduszu krajowego za rok 1895 — do komisji budżetowej; Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie reorganicji krajowych archiwów aktów grodzkich i ziemskich we Lwowie i w Krakowie — do komisji budżetowej. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie restauracji starożytnego kościoła OO. Bernardynów w Przeworsku— do komisji budżetowej: Sprawozdanie Wydziału kraj. w przedmiocie subwencji na budowę szkoły polskiej w Białej; Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie wniosku pana Osuchowskiego i petycji komitetu dla niesienia pomocy Zakładowi wychowawczemu dla niezamożnych dziewcząt w Łomnej, przez śp. ks. arcyb. Felińskiego założonej; Sprawozdanie Wydziału kraj. o petycji komitetu budowy internatu dla kandydatów seminarjów nauczycielskich w Tarnopolu w przedmiocie uuzielenia subwencji na cele budowy tegoż internatu; Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie odpisania gminie m. Gródka zaległej prestacji na płace nauczycieli w kwocie 4414 złr. 1 ct. — do komisji budżetowej; Sprawozdanie Wydziału kraj. w przedmiocie kształcenia kandydatów na nauczycieli religji izraelickiej przy szkołach ludowych — do komisji budżet. Sprawozdanie Wydziału krajowego o petycjach kilku gmin w przedmiocie zniżenia prestacji na płace nauczycieli i sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie petycji tymczasowego nauczyciela Teofila Łopatyńskiego o przyznanie emerytury w drodze łaski i trzech wdów po nauczycielach o udzielenie darów z łaski — do komisji budżet.; Sprawozd. Wydz. kraj. z czynności w zakresie przemysłu kraj. — do komisji przem.

Sprawozdanie Wydz. krajowego w przedmiocie spraw górniczych przydzielono do komisji górniczej. Sprawozdanie Wydziału kraj. o zarządzie sprzedaży soli warzonki — do komisji solnej. Sprawozdanie Wydz. krajowego o popieraniu kultury krajowej na polu budowli wodnych; sprawozdanie Wydz. krajowego o regulacji górnego Dniestru z dopływami; sprawozdanie Wydziału krajowego o regulacji potoku Cisowki-Olszanki i sprawozdanie Wydziału krajowego o krajowym kursie praktycznym dozorców melioracyjnych — do komisji gospodarczej. Sprawozdanie Wydziału krajowego o Banku krajowym i sprawozdanie Wydziału krajowego o zmianie §. 112. statutu Banku krajowego do kom. bankowej. Sprawozdanie Wydziału krajowego o krajowych zakładach naukowych rolniczych tudzież o gorzelni i folwarku w Dublanach; sprawozdanie Wydziału krajowego o krajowej średniej szkole rolniczej i folwarku w Czernichowie; sprawozdanie Wydziału krajowego o założeniu szkoły ogrodniczej w Zaleszczykach; sprawozdanie Wydziału krajowego o krajowych niższych szkołach rolniczych tudzież o szkole uprawy i wyprawy roślin włóknistych w Gródku i o szkole ogrodniczej w Tarnowie; sprawozdanie Wydziału krajowego o krajowej szkole gospodarstwa lasowego; sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie podniesienia hodowli bydła w Galicji; sprawozdanie Wydziału krajowego o czynnościach krajowych wędrownych nauczycieli gospodarstwa wiejskiego i instruktora mleczarstwa i sprawozdanie Wydziału krajowego o zarządzie krajowych składów publicznych połączonych ze składami wolnemi w Krakowie i we Lwowie — do komisji gospodarczej. Sprawozdanie Wydziału krajowego o kredycie włościańskim — do komisji bankowej. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie tępienia myszy polnych — do komisji gospodarczej. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie reformy ustawy drogowej — do komisji drogowej. Sprawozdanie Wydziału w przedmiocie przyznania praw emerytury drożnikom dróg krajowych; sprawozdanie Wydziału krajowego o etacie krajowego biura kolejowego i sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie kredytów nadzwyczajnych na ukończenie budowy kliniki medycznej i chirurgicznej, domu administracyjnego i adaptacje — do komisji budżetowej. Sprawozdanie Wydziału krajowego z projektu ustawy urządzającej stosunki prawne szpitali powszechnych i publicznych i sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie utworzenia dalszej serji okręgów sanitarnych — do kom. sanitarnej Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie petycji Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia (Józefitek) o subwencję lub bezprocentową pożyczkę 10.000 złr. na dokończenie nowego budynku dla chorych nieuleczalnych; sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie utworzenia dwu posad aplikantów w kancelarji szpitala św. Łazarza w Krakowie; sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie prośby Władysława Piotrowa odźwiernego przy bramie wjazdowej Zakładu Kulparkowskiego o przyznanie mu poborów i praw przysługujących etatowemu portjerowi Zakładu; i sprawozdanie Wydziału krajowego o zamknięciu rachunkowem galic. funduszu propinacyjnego za r. 1895, tudzież o preliminarzu tegoż funduszu na r. 1897 — do kom. budżetowej. Sprawozdanie Wydziału krajewego w przedmiocie wyłączenia gmin Podciemne, Kuhajów, Zagórze, Wołków i Żyrawka z okręgu Sądu powiatowego w Winnikach a przydzielenie ich do okręgu sądu powiatowego we Lwowie i sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie przeniesienia gminy Pasierbiec z okręgu powiatu politycznego w Bochni do okręgu powiatu politycznego w Limanowej i sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie wydzielenia gmin Borek szlachecki, Ochodza, Łacimiech, Żelczyna, Gołuchowice, Krzecin i Polanka-Haller z okręgu Sądu powiatowego w Kalwarji i Starostwa Wadowickiego a przydzielenia ich do okręgu Sądu powiatowego w Skawinie i Starostwa w Podgórzu — do kom. prawniczej. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zakupna domu pod Nr. 384 w Czortkowie na pomieszczenie posterunku Żandarmerji — do komisji budżetowej. Wreszcie sprawozdanie Wydziału krajowego o utworzeniu Sądu obwodowego w Tarnobrzegu — do komisji prawniczej.

Lwów 28 grudnia (po południu). Po drugiej mowie marszałka, poseł Bernadzikowski postawił nagły wniosek, **aby Sejm wystosował adres do tronu.** Nad wnioskiem tym rozwinęła się dyskusja. Posłowie Abrahamowicz i Szczepanowski i Merunowicz przemawiali przeciw uchwaleniu wniosku, Bernadzikowki i Okuniewski za uchwaleniem nagłości. Nagłość wniosku większością głosów została odrzucona. Za nagłością głosowało posłów jedenastu.

Lwów 29 grudnia (rano). We wczorajszej mowie ks. Namiestnika Sanguszki znajdował się następny znaczący ustęp:

„Sprawa ludowa i sprawa robotników znajdują wielu niepowołanych obrońców, którzy nieraz w dobrej wierze, narzucając się ludowi na opiekunów i nauczycieli mas, pobudzają jego t. zw. samowiedzę, pouczając go o jego rzekomych krzywdach, tłómaczą mu jego rzekome prawa w sposób, który dla przyszłości społeczeństwa, dla spokoju i postępu kraju, wreszcie dla prawdziwego postępu i dobra samego ludu jest wielce szkodliwym, jest w stanie podkopać nietylko zasady kardynalne, na których wszelkie społeczeństwo opierać się musi i bez których istnieć nie może, ale także pod względem ekonomicznym jest w stanie zachwiać bytem materjalnym tych, których podnieśćby trzeba. Jest to bowiem niedobre przygotowanie do życia publicznego, jeśli się doń przystępuje nie objektywnie, lecz z poczuciem żalu do innych, a jeśli prawdą jest, że stosunki w ogólności stają się coraz trudniejszemi, osobliwie w kraju prawie wyłącznie rolniczym, jak nasz i mającym pod wielu względami pozycję wyjątkowo niekorzystną, to nie jest z korzyścią dla nikogo osłabiać wiarę w siebie, paraliżować samopomoc, przedstawiając illuzoryczne stosunki i rzucając na drugich winy za to, co jest bardzo często skutkiem własnej nieradności lub stosunków z elementarną siłą postępujących. Mam nadzieję, że ten apel naczelnika administracji, będącego zarazem obywatelem kraju, stojącego na stanowisku, dającem ogólny pogląd na stosunki krajowe, jak żadne inne, trafi do tych, którzy z dobrą wiarą pracują w kierunku, który uważają za dobry, a który w swoich skutkach może się stać zgubnym“.

W chwili, kiedy książę namiestnik oświadczał, że rząd w drodze legalnej przeciwdziała agitacjom, ruski poseł Okuniewski krzyknął: „Nie zawsze legalnej!“

Interpelacje wniesiono następujące: Trzecieski wnosi interpelację z żądaniem, aby zebrania kontrolne wojskowe nie odbywały się w święta i aby trafiki i loteryjne kolektury były w święta zamknięte, a urzędy byby zamknięte od godziny 10. Czecz interpeluje o odszkodowanie za wybijaną nierogaciznę. Wodzicki interpeluje z powodu surowego stosowania zarządzeń w sprawie zarazy bydlęcej i zapytuje, czy prawdą jest, że w Limanowskiem Namiestnictwo zezwolił dwom osobom na zakupno tysiąca sztuk bydła, przez co mogą ustanowić dowolnie niską cenę. Kramarczyk żąda zbadania szkodliwości zarazy racicowej i pyskowej u trzody chlewnej.

Stanisław hr. Dzieduszycki złożył mandat poselski. Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenie znajduje się wybór komisji i weryfikacja wyborów poselskich.

Gospodarstwo i handel.

Z Izby handlowo-przemysłowej. (Posiedzenie Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie z d. 15 grudnia 1896 r.)

II. 3) Linja Chabówka-Zakopane. Rokowania z rządem o zatwierdzenie projektowanego toru wąskiego pomiędzy Nowym Targiem a Chabówką nie doszły do skutku, natomiast zgodził się rząd na dopłatę kwoty 1,300.000 złr. do kosztów budowy celem pokrycia różnicy pomiędzy kosztorysem toru wąskiego a kosztorysem toru normalnego. Subwencja w kwocie 1,300.000 złr. ma być wstawioną w budżet państwowy na rok przyszły. Ubiegający się o koncesję, nie czekając zatwierdzenia przez krajową radę kolejową, przygotował sprawę budowy o tyle, iż prawdopodobnie na wiosnę rozpoczną się roboty w terenie. Przedłużenie tej kolei do Zakopanego będzie w każdym razie wąsko torowe. Ze względu na to, iż kolej Zakopane-Nowy Targ będzie miało ruch letni, w okolicach Zakopanego znajduje się olbrzymi zapas niezużytkowanej siły wodnej, proponował referent urządzenie kolei elektrycznej pomiędzy Chabówką a Nowym Targiem, dla której spadek wód tatrzańskich dostarczyłby podczas perjodu ruchu taniej siły popędowej. Projekt ten jest obecnie studjowanym przez krajowe biuro kolejowe.

4) Linja Trzebinia Skawce. Reambulacja tej linji odbyła się w sierpniu. Wymagania administracji wojskowej i rządu pociągają za sobą znaczne powiększenie kosztorysu. Największą trudność sprawia połączenie tej linji z torem kolei północnej w Wadowicach i Trzebini gdzie kolej północna stawia bardzo trudne i prawie niemożebne do spełnienia warunki tak dalece, iż w krajowem biurze kolejowem powstała myśl uczynienia tej kolei zupełnie niezawisłą od stacji Trzebinia, coby atoli znów za sobą pociągało zwiększenie kosztów budowy. Z linją tą łączą się dwie odnogi dowozowe Trzebinia-Siersza i Jaworzno-Piła, które mają znacznie wielkie pod względem przemysłu, ze względu na rozwóz węgla z kopalń Siersza i Jaworzno. Sfinansowanie tych projektów napotyka na wielkie trudności Sejm uchwalił bowiem gwarancją frachtów na ruch obejmujący cztery do pięciu tysięcy wagonów rocznie przez lat 15. Wobec tego musiałaby być linja ta zbudowaną jako kolej pierwszorzędna, co pociąga za sobą przekroczenie kosztorysu o miljon dwieście tysięcy złr. Ten pierwotny projekt służył atoli znów za podstawę do oznaczenia wysokości subwencji. Od załatwienia organizacji finansów tej kolei zależą jej dalsze losy.

5) Na linję Jasło-Żmigród-Konieczna otrzymał burmistrz jasielski Metzger powolenie na przedsięwzięcie wstępnych robót technicznych.

6) W sprawie linji Przeworsk-Dynów starają się interesanci dopiero o organizację finansową, względnie o zapewnienie subwencji.

7) Z linji we wschodniej części kraju postępuje jedynie sprawa linji Delatyn-Kołomyja, którą oddano w wykonanie inżynierowi Ziembickiemu.

8) Inne projekty, jako to: Borysław-Stebnik, Chodorów-Rohatyn, Stryj-Chodorów mniej posiadają znaczenia dla interesów okręgu Izby. Sprawozdawcy uchwalono podziękowanie. (C. d. n.)

Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów we Lwowie od 16 go grudnia do 23 grudnia b. r. bez opłaty akcyzowej. Pszenica stara 7·50 do 7·80, nowa 7·50 do 7·80, żyto stare 5·90 do 6·20, nowe 5·90 do 6·20, jęczmień browarny 6·— do 6·50, pastewny 4·90 do 5·50, owies 5·50, owies 5·55 do 5·80, hreczka 6·40 do 6·80, kukurudza zeszłoroczna 5·30 do 5·55, nowa 4·90 do 5·—, proso —·— do —·—, groch do gotowania 5·45 do 8·50, groch pastewny —·— do —·—, do —·— bobik 4·45 do 4·85, wyka 4·50 do 4·90, koniczyna czer. 40·— do 45·—, koniczyna biała 35·— do 57·—, anyż rosyjski —·— do —·—, anyż płaski —·— do —·—, kminek —·— do —·—, rzepak zimowy stary 11·— do 11·75, lnianka 6·50 do 7·—, nasienie lniane —·— do —·—, soczewica —·— do —·—, rzepik zimowy, —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—. chmiel nowy 26·50 do 52·50, nafta zwykła 15·— do 16·— salonowa 18·— do 19·—, wszystko ta 100 kilogr., spirytus 10·000 litr-procentowy, kontyngentowany, bez podatku konsumcyjnego 14·25 do 14·45.

Giełda zbożowa: Cukier surowy loco Aussig 11·90 do 11·95, loco Ołomuniec 11·35 do 11·45. loco Berno-Wiedeń 11·45 do 11·55—, na styczeń loco Aussig 12·00 do 12·05 cukier w kostkach prima 34·25 do 34·50, secunda 34·— do 34·25 Spirytus kontyngentowany loco Wiedeń 15·80 do 16·—. Nafta kaukazka transito Trjest 5·— do 5·20, galicyjska przeźroczysta 19·50 do 20·—.

NADESŁANE.

(Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcji, która też za nią odpowiedzialności nie przyjmuje)

Restauracja w Hotelu Pollera

F. Wójcickiego w Krakowie.

Objad za 1 złr. 2352

Wtorek dnia 29-go Grudnia b r.

I. Consomme Potoffe
Rosół z grysikiem
Zupa à la Rhen

II. Jajka à la Wileroj
Ryzolki angielskie
Lin w auszpiku
Szt. mięsa sos musztard.
Polędwica angl. garni.

III. Czomber zajęcy kapust czer.
File sarnie sos grozel
Turu d obor sos Bernes
Gato de pom

IV. Omlet z konfiturami
Galaretka ananasowa
Ser — Owoce — Kawa

Swieże Modele

SEZONU 2642

jesiennego i zimowego

nadeszły do magazynu

Aleksandry Łuszczyńskiej

przy ul. Grodzkiej L. 2

w Krakowie.

(Zamiejscowe zamówienia natychmiast załatwia). 21)

NA GWIAZDKĘ

NaGwiazdkę

Magazyn Zabawek

W. C. Angelusa

Kraków, Grodzka 2

poleca duży wybór świeżych i tanich

zabawek

Nowe gry towarzyskie

Konie

NA BIEGUNACH

i 2641

Aparaty gimnastyczne.

NA GWIAZDKĘ

Medal zasługi w r. 1894.

Wystarczy raz uczynić próbę, **aby przekonać się o znakomitym gatunku** własnego wyrobu

PŁÓCIEN i WEB

na koszule.

prześcieradła bez szwu, **ręczników, obrósów, chustek, dym ltd**

Kto raz spróbował, ten zostaj stałym moim odbiorca.

Polecam również bardzo tanio znakomite materje na ubrania dziecinne i męskie bawełniane i półwełniane.

Ceuniki i próbki wysyłam darmo i opłatnie.

Upraszam adresować tylko:

„Władysław Gonet w **Korczyuie“**. Op. loco. 697

Tran biały i żółty

nadszedł świeży transport.

Koniak francuski prawdziwy

ceny konkurencyjne

W DROGUERJI

FRANCISZKA ZOPOTHA i Ski

w Krakowie, 3079

ulica Sienna Nr. 12.

Gulfo

najczystszy destylat. **Smak zbliżony do Cognacu.** Wyśmienita Wódka nie słodka. Flaszka złr. 1·25 w Magazynie Juljusza Grossego w Krakowie Rynek Nr. 28. 2998 2-0



Skład LAMP, pająków i kandelabrów.

OGROMNY WYBÓR

stolików i etażerek

metalowych i majolikowych.

R. Ditmar Kraków, Rynek gł. 13. Telefon 244.

Abonament

na naftę niewybuchową

2762 **i rozwóz tejże**

przyjmuje jak zwykle SKŁAD LAMP Rynek główny Nr. 13.

Drobiazgowa sprzedaż Grodzka 13.

ETABLISSEMENT

„ODEON“

ulica Gertrudy 27.

Dziś i w dniach następnych **zupełnie nowy program** występ pierwszorzędnych sił artystycznych.

Marsz Kopačka.
Polka francaise. Fantazya z „Probeküsse C. Millöckera.
Uwertura „Norma“ Belliniego
Panna Peppi Setzer, śpiewaczka ekscentryczna.
Pna Glza Viola, międzynarodowa śpiewaczka.
Varady Truppe, rzymskie pierścienie.
Pna Margit Lengyel, niemiecko-węgierska śpiewaczka.
Pan Sami Neumanu, komik.

10 minut pauzy.

„Sen miłosny“ Gavotte Küchena, pod kier. M Sellera.
Pna Peppi Setzer śpiew. eksc.
Pna Giza Viola międzynarodowa śpiewaczka.
The voior Schamroths.
Pan Sami Neumann, komik.
Jaque i Grethe, duet.
Marsz.
Varady Truppe, Igaryjskie produkcje z mechanicznym koszem do kwiatów i żywym karuzelem.

Dyrekcja zastrzega sobie zmiany w programie.

Początek punktualnie o godz. 8-mej wieczór. — Ceny miejsc zwyczajne.

Rękawiczki damskie

z najlepszej skórki glacé i znakomitego kroju *„Victoria“* spacerowe, wizytowe i balowe, oraz angielskie t. zw. **Nappa-Kiwa i Lady** na składzie utrzymuje i poleca

Marja Prauss

14 20 Sukiennice Nr. 16 2722

(Zamówienia na prowincję uskutecznia się odwrotnie).

Rozpacz!

Biedna matka wraz z 4-giem dzieci zostawszy kaleką przez porażenie połowy ciała, to jest nogi i ręki, a pozostając w nędzy nieopisanej, udaje się do czułych serc i litościwych osób szanownej Publiczności upraszając o łaskawe podanie pomocy. Ul. Seminaryńska Nr. 1 **Anna Fik, Tarnów.**

3189 2-2

Reperacje Arystonów. Manopanów, Pozytywek, Harmonji itp. uskutecznia

— Organmistrz Józef Troń —

8 8 **Basztowa Nr. 19.** 2994

Balsam przeciw odmrożeniu

znany ze swej skuteczności, flaszka 35 ct. — **Syrop balsamicznoziołowy i ziółka** przeciw kaszlowi i kokluszowi. — **Brassicon** uniwersalny ten środek usuwa newralgiczny ból głowy, flaszka 50 ct. — **Wata od bólu zębów** pakiecik 10 ct. — poleca apteka „pod białym orłem“ 2987 10 13

A. Siedleckiego w Krakowie.

Koniczynę czerwoną do siewu

z Podola rosyjskiego, 3190 2 12

badaną przez stację botaniczno-rolniczą w Dublanach, z gwarancją że jest zupełnie od kanianki wolną, sprzedaje

Bank Galicyjski dla Handlu i Przemysłu

W KRAKOWIE.

KALOSZE

KALOSZE



KALOSZE



rosyjskie w wielkim wyborze.

Kurtki myśliwskie, kamizelki,
Kapelusze nieprzemakalne, czapki,
Kamasze i pończochy do polowania.

UBRANIA JELONKOWE.

Kaftaniki, koszule, skarpetki i rękawiczki wełniane. 2780 14 20

Koce pluszowe do podróży,
Pantofelki filcowe i skórkowe.
Szlafroki Himalaya męzkie.

Polecają w wielkim wyborze po nizkich cenach

Br. Bilewscy

w Krakowie, obok kościoła N. P. Marji.

MIESZKANIA do wynajęcia każdego czasu:

30 stancji pojedynczych z piecami kuchennemi, 12 pokoi kawalerskich 3 razy po 2 pokoje kawalerskie, 6 pokoi pojedynczych z kuchniami, 2 pokoje i kuchnia, 3 pokoje, kuchnia i przedpokój, 4 pokoje, kuchnia i przedpokój, i 5 pokoi, kuchnia i przedpokój. — Wszystkie te mieszkania do wynajęcia w domach **ulicą Lenartowicza Nr. 12 i 14,** także **Krowoderska 19.**

1 sklep na naftę i obok na skład węgla, 1 sklep na towary spożywcze lub na sklep korzenny z miejscem na dwie magle przy **ul Krowoderskiej 21** do wynajęcia **od Nowego Roku.** — Bliższa wiadomość u stróża w każdym z tych domów. 2948 2 0

Pracownia obówia

mezkiego, damskiego i dziecinnego poleca z najlepszych materjałów angielskich, francuskich i krajowych, najdokładniej wykonane i elegancki fason. Specjalność obówie dla Pań, na sposób angielski po męzku, z prowincji wystarcza raz na zawsze. **Wygodny bucik.**

Wojciech Palczewski, ul. Szewska l. 12. 2057

Realność

W BOCHNI,

w najpiękniejszem i ruchliwszem miejscu, składająca się z 4 pokoi i sklepu, 2 duże izby suterynę z frontu od ulicy, nadające się na sklep, szynk, piekarnię albo masarnię, 1 budka do sprzedaży pieczywa, składy na węgle, drzewo wapno, cement i t. d., z dużym placem łącznym frontowym przy trotoarze do zabudowania, z prawem koncesji na restaurację wina, piwa, trunków, z powodu stosunków familijnych, iest w każdej chwili 3161 3·3

do sprzedania lub wydzierżawienia

za bardzo umiarkowaną cenę. — Wiadomość: **J. Koźniński** Kraków **ul. Kopernika Nr. 14.**

Do sprzedania!

Dwie realności z ogrodami, wolne od podatku w głównych ulicach, niedaleko od plant, jedna przy ul. Radziwiłłowskiej L. 5, druga przy ulicy Stachowskiego L. 84 pod korzystnemi warunkami.

3155 2—10

Wiadomość u właściciela, w piekarni wiejskiej przy ul. Krowoderskiej 130 w Krakowie.

Ogrodnik

z chlubnemi świadectwami, **poszukuje miejsca** na wsi od Nowego roku lub od 1-go lutego 1897 r. Bliższa wiadomość **u p. Stafieja**, ogrodnika handlowego **w Rzeszowie.** 3160 2 0

Poszukuje się

AGENTA

do piekarni

od Nowego roku za kaucją od 150 złr. Zgłoszenia do Administracji „Głosu Narodu“. 3156 2 3

Akuszerka egzaminow. i masierka

Helena Tuszyńska

przy ul. Ogrodowej 4 (Kieparz),

poleca się Szanownym Paniom w czasach słabości, przyjmuje również do siebie, zapewniając największą troskliwość i dyskrecję. Włada także językiem niemieckim.

2967 13 15

Aptekę

z większym lub mniejszym obrotem, **kupię zaraz.** Zgłoszenia: ***Juljusz Holzer***, **Rzeszów, ulica 3 Maja.** 3162 3 5

W. HALSKI

Kraków,

poleca 3063

łyżwy

cennik na żądanie franco. '5-0

ORGAN pokojowy, lub do małego kościoła, o sześciu głosach w manuale, jeden w pedale, miech cylindrowy pod organem, w dobrym stanie, **jest do sprzedania tanio.** Bliższa wiadomość u ks. Proboszcza **w Małej, poczta Wielopole.** 3186 1 3

Poszukuje od N. Roku

dostawy mleka

2 2 **i śmietany** 3184

30 do 40 litr.

Łaskawe porozumienie: **K. Filińska,** poste restante Kraków.

Folwark

składający się z 14 morgów bardzo dobrej ziemi i bardzo dobrych budynków, jest **w Przemyślu** korzystnie z wolnej ręki **zaraz do sprzedania.**

Dług hipoteczny ciąży. Wiadomości udzieli za przesłaniem marki kurator, **Tomasz Patryn,** dyr. szk. **Przemyśl.** 3052 5 10

LASU

76 mórg

4—7 kilometrów od kolei, na Podkarpaciu, ma

do sprzedania

JAN STRYCHARSKI

Kraków. 3158 2 5

Biuro Świderskiego **W TARNOWIE,** na korzystniej poleca 5 0 3114 **służbę i robotników.**

Już otwarty!

Chrześcijański Bazar Tani
Co kto kupi to nie zgani
Towar dobry doborowy
Ceny niższe do połowy. 3180

Jest **bielizna** rozmaita
Czysta, gładka trwale szyta
Są **gorsety** pierwszej mody
I obówie dla wygody

Pióra strusie i mydełka
Galanterje, bawidełka
Parasole, nosigrosze
Kołdry, kwiaty i kalosze.

Koszykarskie też wyroby
Listwy, ramy i ozdoby
Są bukiety, sztuczne kwiaty
Wieńce, wstążki i krawaty.

Są konfekcje i bilety
Są obrusy i serwety
Słowem wszystko jak w Bazarze,
Co kto żąda i rozkaże.

Lipiński,

Kraków, ul. Szewska 15.

Lekcje języka angielskiego i włoskiego. Warunki przystępne. — Wiadomość Głównej Ajencji J. Hopcasa i A. Salomonowej, Kraków, **Plac Marjacki L. 2.** 3116 4 5

Kamienica II ptr.

wolna od podatku, w położeniu południowo zachodnim, z ogrodem do urządzenia, z dopłatą 6500 zł.

zaraz do sprzedania.

Wiadomość przy **ul Granicznej Nr. 10S II** piętro. 3048 6-8

Największy skład maszyn do szycia SINGERA czółenkowych i pierścienkowych i rowerów

Józefa IWANICKIEGO następcy

Kraków, Rynek główny Nr 25.



Na kredyt, za gotówkę znacznie taniej.

Cenniki przesyła się franco. 2753

KAMIENICA I ptr. z oficyną, stajnią, wozownią, wolna od podatku, w śródmieściu **do sprzedania.** Wiadomość w Adm. „Głosu Narodu“. 3193 2 3

Dwie dorożki

jednokonne, **do sprzedania.** Wiadomość w Administracji „Głosu Narodu“. 3194 2 3

Do wynajęcia

na Grzegórzkach

przed rogatką za bramą wojskową L. 23. (dawniej fabr. Botonców), 3 pokoje, 1 przedp., na I ptr. — 1 kuchnia na dole — 2 szopy 300 □ m. z wozownią — 1 stajnia na konie w razie potrzeby, Telefon na miejscu, plac użyteczny na zakład przemysłowy. Wiadomość **przy ul. św. Marka L. 31,** między 1—2 godz. w południe. 3004 3 5

Zmiana pomieszkania.

Lekcji tańców

w domach prywatnych, pensjonatach i w własnem mieszkaniu, **udziela**

Józefa Ekerowa,

ul. Szpitalna L. 6, I ptr.

Osobne godziny gimnastyki i tańców dla dzieci. 2444 2 10

Ziółka piersiowe d. Dra Seeburgera, paczka 20 ct.

Esencja łopianowa przeciw wypadaniu włosów, po 1 złr. i 50 ct. flaszka.

Wina lecznicze na starej maladze, chinowe, żelazowe, rumbarbarowe, chin.-żelaz. itd., flaszka po 1 złr. 20 ct.

Olejek orzechowy, wody do ust, Dentolin antiseptyczny proszek do zębów, środki kraj. i zagr., poleca i wysyła odwrotnie

Apteka pod złot. Słoniem **E. Helera i główny skład materjałów aptecznuch w Krakowie,**

8 0 **ul. Grodzka.** 3032

!!Maszyna parowa!!

Dwu-cylindrowa z kotłem i transmisją, o sile 2-ch koni, mało używana, za połowę ceny co kosztuje **jest zaraz do sprzedania.** Wiadomość w pracowni ślusarskiej **A. Zarachowicza,** przy ulicy **Dietla, Nr. 80** w Krakowie. 3181 2 3

Zmiana mieszkania

Józef Glonczyk

KONCESJON.

MAJSTER MURARSKI

przeniósł się 3182 3 6 **z ulicy Karmelickiej na ul. Graniczna l. 105,** (przecznica od Karmelickiej), poleca się nadal Szan. P. T. Publiczności, a w szczególności Budowniczym, Architektom i Przedsiębiorcom.

Z wysokiem poważaniem

Józef Glonczyk.

Mundury dla uczniów szkół średnich

najtaniej w magazynie! krawieckim A. BERNACKIEGO **w Krakowie przy ul. Sławkowskiej l. 6**

2756

vis à vis Hotelu Saskiego.

Materjały ściśle przepisane w gatunkach wytrzymałych, kolorach pewnych. — Robota dokładna.

Na Gwiazdkę!

Wielki wybór książek do nabożeństwa — książek rozrywkowych dla młodzieży, dzieł illustrowanych polskich i francuskich, prze-pysznie oprawnych — poleca

Księgarnia katolicka

Dra Władysława Miłkowskiego

w Krakowie. 2759

Śmierć myszom.  Śmierć szczurom.

Jedyna niezawodna

TRUCIZNA

na szczury, myszy domowe i polne.

Przewyższa wszystkie dotychczas w tym celu używane. Działa trująco **tylko** na gryzonie (glires) szczur — mysz — królik. Dla ludzi i zwierząt domowych, jak pies, kot, drób i t. p. **nieszkodliwa.** Preparat ten nie podlega zepsuciu, zastosowanie jego proste, skutek **zdumiewający.** Wysyłki w puszkach po 30 — 60 ct. i 1 złr., pocztą o 10 ct. więcej (za list fracht. i opakow.) uskutecznia odwrotnie za pobraniem poczt.

Skład i laboratorjum przetw. chem.

JANA MICHNIKA, mag. farm. W BOCHNI.

1 Klgr. trucizny 2 złr., 4½ Klgr. złr. 7·50. 2764 78 0

Składy w większych aptekach i droguerjach.

Słynny czarodziej

jako odgadywacz myśli i fizyognomista

B. JOSEF.

Jest w swej podróży **w Podgórzu Hotel Victoria** przez kilka dni do mówienia. Nauka jego polega na tem, że jest w stanie z rysów twarzy i ręki za pomocą matematyki odgadnąć imię każdego człowieka, nawet nieobecnego, oraz odgaduje przeszłość i teraźniejszość każdego. Każdy może go widzieć i przekonać się o jego wiadomościach. Można mieć najważniejsze interesa na myśli, o które jego można się poradzić. Nie powiada mu się nic, on sam odgaduje i udziela najlepszej rady, w jaki sposób jego życzenie ma być spełnione lub nie. Bardzo wiele osób wykształconych z najlepszych klas towarzyskich przekonało się o jego bardzo ważnych wiadomościach. B. Josef ma osobną poczekalnię, zwiedził 4-ry części świata, jest znawcą ludzi i posiada wielką praktykę do udzielanin rad. Nie jest on prorokiem, ale na podstawie dzieł naukowych menomotechnice i astrologii wykształconym człowiekiem.

Przyjmuje od godziny 8 zrana do godz. 8 wieczór.

Z wysokim szacunkiem

3200 *Powyższy.*

Skład Nasion i Herbaty p. T. Lewieckiej

W KRAKOWIE,

przy ulicy Sławkowskiej Nr. 10,

— naprzeciw Grand Hotelu. —

Poleca na zasiewy wiosenne, poręczone przez Stacje oceny nasion w Czernichowie, z zapewnieniem siły kiełkowania i czystości nasion, **Buraki i Marchew pastewną, Lucernę francuską i Koniczyny, białą, czerwoną, szwedzką, wolne od Kanianki,** wszelkie nasiona traw, — oraz nasiona lasowe, warzywne i kwiatowe.

Herbatę chińską w wyborowych gatunkach po 2 złr. 30 ct., 2 złr. 80 ct., 3 złr. 30 ct., 3 złr. 80 ct. Pecco (Kwiat) 5 złr. Okruchy z najlepszych gatunków herbaty, po 1 złr. 70 ct. i 2 złr. złr. za ½ kilo. 3095 4 5

Wina oryginalne francuskie, na składzie w komisie Domu pp. Schroder & Constans z Bordeaux: **czerwone na butelki:** Médoc 1 złr. 25 ct., St. Estéphe, St. Julien, St. Pierre, Pommard po 1 złr. 50 ct. Pontet Camet 2 złr. Margaux 3 złr. 60 ct. **białe:** Chablis Moutonne i Graves po 1 złr. 50 ct., przy zgmówieniu 10 butelek z jednego gatunku ustępuje 10% rabatu. Też wina w beczkach jeszcze taniej.

Koniak (Cognac) oryginalny francuzki po 3 i 4 złr.

Wódki z fabryki krajowej w Izdebniku, Jarzębiak, Jarzębinka, Koniferynka i Likier Jarzębowy.

We wszystkich skladach Perfum, Aptekarzy, Drogistów i Fryzyerów znajduje się

VELOUTINE

Puder ryżowy specyalnie

PRZYGOTSWANY Z BIZMUTEM

Przez CH[les] FAY, Fabrykanta Perfum

PARYŻ, 9, Ulica de la Paix ,9, PARYŻ

Dla Rodzin polskich chrześcijańskich najpiękniejszym **podarunkiem** na gwiazdkę są bez zaprzeczenia **książki do nabożeństwa** jakoteż obrazy, obrazki lub inne artykuły treści religijnej, które dostać mżna w wielkim wyborze

w handlu KAZIMIERZA ZAJĄCZKOWSKIEGO

pod „Aniołem“ Plac Maryacki 8 w Krakowie.

Tamże są do nabycia: Kalendarze książkowe i ruchome z zegarkiem lub bez **po cenie bardzo przystępnej**. 2760

„Najmodniejsze“

w wielkim wyborze: **Wachlarze, Kwiaty, Pióra, Woa[illegible] Fischus, Szale, Jaboty, Rysze, Wstążki, Koronki. G[illegible] sety, Rękawiczki, Plaidy angiel., Parasole, Kalosze**

Przybory toaletowe, Skład mydeł fabryki z Zakopanego — poleca najtaniej 3061 4 5

EUG. SMIDOWICZ Kraków Sukiennice 29.

Przybory do szycia haftu. — Zamówienia odwrotnie.

Biuro Administracyjne **„Wędrowca“**

we Lwowie, plac Marjacki L. 4, hotel Europejski

przyjmuje przedpłatę na

„WĘDROWIEC“

największe, najozdobniejsze i najtańsze czasopismo tygodniowe ilustrowane polskie, wychodzące

w Warszawie.

Przedpłata wynosi miesięcznie tylko 1 złr

Wszyscy nowo przybywający od Nowego Roku prenumeratorzy **mają prawo otrzymać wspaniałe premium**

„PISMO ŚWIĘTE“ Starego i Nowego Testamentu

zawierające przeszło 1000 illastracyj.

Albo wysoko wartościowe premium

„Wielką ścienną mapę Europy“

Najdokładniejszą z polskiemi nazwami i siecią linii kolejowych — składającą się **z 9 wielkich arkuszy.**

Cena księgarska **„Wielkiej ściennej Mapy Europy“** na pięknym papierze welin. **20 złr.** Prenumeratorzy **„Wędrowca“** za rok 1897 otrzymają **bezpłatnie.**

Nakładem redakcyi „Wędrowca“ wychodzi

Wielki Atlas Geograficzny Polski

z dokładnym skorowidzem nazw. umożliwiającym natychmiastowe odnalezienie każdej miejscowości.

Cena w drodze prenumeraty **tylko 20 złr., w 5 ratach po 4 złr., lub pojedynczy zeszyt 1 złr.** i koszta przesyłki. Z obniżki tej korzystać mogą tylko ci prenumeratorowie, którzy złożą przedpłatę do 1 lutego b. r.

Później cena Atlasu będzie podniesioną do 30 złr.

Warunki prenumeraty

Wielkiej Encyklopedyi Powszechnej illustrowanej

Dla prenumeratorów „Wędrowca“ w drodze prenumeraty z drugiego nakładu: Cena każdego zeszytu wynosi 65 centów. — Miesięcznie wychodzi po dwa zeszyty. 3 1 2

Założony w roku 1878.

Josef Nowák

MECHANISCHE STRICKWAREN-MANUFACTUR

Töplitz in Böhmen,

Mechan. Fabryka wyrobów drutowo-szydełkowych

Pozwala sobie **P. T. Duchowieństwu** i **Szlachcie** polecić swoje **ściśle uczciwie** wykonane **wyroby** z najczystszych **materjałów Lyońskiego** i **Medjolańskiego jedwabiu**, prawdz. **angielsk. Viltecos**, czystej **francuzk. przędzy**, prawdz. **egipskiego Macco** (Finisch i dobrej **bawełny** najlepszej marki austr. węgrsk. wyrobu, poleca mianowicie: **Skarpetki jedwabne** po złr. 1·50 do złr. 4. **Pończochy jedwabne** poniżej i wyżej kolan dla panów, dam i dzieci, według podanej wysokości i dług. nogi. **Macco** (Finish) **Skarpetki** z przedłużeniem 24 do 35 ctm. po 30 do 70 centów. Z bawełny para 25 do 50 ct. **Jedwabne rękawiczki** w powyż. gatunku, we wszystkich kolorach dla dam i panów w zimie i w lecie do noszenia. **Kapiszony, kamizele do polowania** (Gämsstutzen) czarne wełniane **rękawiczki** dla panów i pań. **Bielizna** (systemu Dra Lahmana) długonitna, niedrażniąca skóry **w najpiękniejszem wykonaniu** (Finish). 50 złr. nagrody temu. kto udowodni. że nie jest czysty materjał. Prowadzę także dział towarów **dla biednych**, pończochy dla kobiet i dzieci i skarpetki męzkie na podarki gwiazdkowe. Z najprzedn. jedwabiu i „Viltecos“ wykonuje **całe wyprawy ślubne**, — przyjmuje do **nadrobienia** przednie pończochy i skarpetki (pocztą do wszystkich krajów jak nowe odstawiam). Trykotowe dziecinne ubrania i bieliznę każdej wielkości w przedn. wykonaniu po podaniu wieku w 5 wielkościach z czystej wełny, półwełny i nici. **Nieodpowiednie będą wymienione**, Przesyłam tylko franco, **nie** za zaliczką.

Polecenia i listy podziękowań w oryginałach od WW. Duchowieństwa i Państw są każdego czasu do przejrzenia. 2841

DOMINIK DEMETZ



rzeźbiarz figuralny i ołtarzowy

(BILD & ALTARBAUER)

w St. Ulrich, Gröden-Tirol

poleca się Przewielebnemu Duchowieństwu do wykonania: **Statuy świętych, Krzyżów, świętego Grobu, Reliefs Stacyj dróg krzyżowych, Ołtarzy, Ambon, Konfesionałów, Chrzcielnic** etc. etc.. w każdym **stylu** i gatunku drzewa, w pięknym układzie pozłacanych, po bardzo skromnych cenach **dając wszelką gwarancję** za wykonanie według żądań w kościelnej sztuce wymagalnych.

Illustrowane cenniki i kosztorysy na żądanie gratis i franko.

Świadectwo.

Do wykonania odpowiednich ozdób kościelnych Zakład powyższy jak najgoręcej polecam — tenże wykonał do nowego ołtarza w kaplicy „Łaski Bozej“ w Philipsdorf 10 statuy po bardzo niskich cenach, robota zaś tychże figur, układ, wyraz oblicza i koloryt nie pozostawiają nic do życzenia. 2635 5 12

Georgswald, dnia 12 lipca 1896.

Franz Storch

Dziekan i Szambelan Ojca św.



Herceńskie

Kanarki

naśladujące Słowiki, (rolery), śpiewające przy świetle, także samiczki ma tanio do sprzedania i uprasza o liczne odwiedziny do 3 stycznia w **Hotelu Polskim** (Florjańska). *Franz Asche.* 3199 1-3

Kawaler

3198 1-3

na stanowisku życzyłby sobie wejść w związek małżeński z panną przystojną, z dobrem wykształceniem, nie wyżej 25 lat wieku i posagiem 1500 fl. O listy z fotografją uprasza dla B. K. Z. Nr. 3200 do Adm. ›Głosu Narodu‹.

KTO

ma 2 do 3 godzin dziennie czasu i te dla polepszenia swojego dochodu chce poświęcić niech poda swój adres pod: **Motto „Zeit ist Geld“** an die Annonsen Expedition Schalek Wien I. zur Weiter beforderung bekannt. 6 1—5

OSOBA

rzetelna

uczciwa, inteligentna, mogąca się wykazać dobremi poleceniami, **poszukuje miejsca** kasjerki przy jakimkolwiek interesie. — Zgłoszenia do Administracji „Głosu Narodu“ dla M. M. Nr. 5. 5 1-3

Do sprzedania

po przystępnej cenie **używany parnik** z potrzebnemi przyrządami do parzenia paszy.

Bliższa wiadomość **w Podgórzu ul. Lwowska Nr. 3i. Wp. K. Popiel.** 3197 1—3

!!!NOWOŚĆ!!!

Wysyłam codziennie świeże **cięte kwiaty** j. t.: Róże, Lewkonje, Gozdziki, Konwalje, Rezedy itp. Bukiety, Wieńce, kosze i wszelkie wiązanki z nadmienieniem, że takowe tylko u mnie są wykonywane gustownie i tanio! **E. Ukłański**, sklep świeżych kwiatów w Krakowie, naprzeciw nowego teatru. 4 1—15

Do nabycia we wszystkich księgarniach

Miluchny „Bławatek“

Jedyny kalendarz

dla Pań i Panienek

na rok

1897

z prześliczną winietą Bławatka

obejmuje:

zajmujące nader nowelle najlepszych pisarzy wybór poezji dla Panienek itp..

również bardzo interesujące

„Warunki piękności dla Pań“

Jak zachować piękne rączki zgrabne nóżki. o zachowaniu ładnej płci itp.

Cena 50 cnt., ze złoconemi brzegami 70 ct.

Po przesłaniu przekazem pocz. **56 ct.** lub **76 ct.** wysyła franco Drukarnia narodowa — Lwow Hotel Żorża. 3055 3

Willa w Chomranicach

półtorej mili od Nowego Sącza, składająca się z obszernego domu drewnianego na podmurowaniu. o kilku pokojach, suchego, z potrzebnemi zabudowaniami, gospodarskiemi, na sześćmorgowej przestrzeni gruntu ornego z sadem owocowym, wszystko w jednym kawałku, położona tuż nad koleją żelazną, naprzeciw kościoła, jako w wyniośliejszem nieco położeniu z śliczuym obszerniejszym widokiem na okolicę, z wodą zdrową i z czystem powietrzem wiejskiem jest zaraz **do sprzedania.** Poczta w parafji. Do przystanku kolejowego jest ćwierć mili, z przeciwnej strony do stacji kolejowej mało co dalej. — Zgłoszenia pod adresem: Willa M. Z. w Chomranicach poczta Klęczany. 3192 1-[illegible]

WAŻNE

Parcela sześciomorgowa

wszystko place pod budowę w najpiękniejszej części miasta j[illegible] w Jaśle obok dworca kolejowego z wolnej ręki w całości lub częściowo 3196 1—6

do sprzedania.

Wiadomość **Gąsiorowska, Jasło**

„Jeżeli kto kaszle w sposób rozpaczny niech tylko zażyje Pastylek Geraudel'a.“

Dosyć jest raz spróbować żeby się przekonać o skuteczności

PASTILEK GERAUDEL'A

Nieomylnych w leczeniu Nieżytu, Kaszlu nerwowego, Zapalenia opłucnego, Chrypki, Zakatarzenia, Irytacyi piersiowej, Astmy etc.

Niezbędnych dla osób, które zbytecznio utrudzają.

Bardzo użyteczne dla Palących.

Pudełko zawierające 72 Pastylek i sposób zażywania takowych: we Lwowie, w aptekach PP. Mikolascha. Wewórskiego, Krzyżanowskiego, Ruckera, Ehrbara; w Krakowie, w aptekach PP. Wiszniewskiego, Rodyka i Trauczyńskiego; w Poznaniu, u P. Glabisza i w Czerwonej aptece, etc. 7 1 16

MAGAZYN NOWOŚCI

oraz Zakład Tokarsko-Galanteryjny

Jana Bajera

w Krakowie, przy ul. Grodzkiej L. 10,

sprzedaje: Albumy z muzyką i bez, różnej wielkości. Ramka na fotografie, Biżuterje. wszelkie parfumerje, Mydełka, Figurki porcelanowe, Wachlarze, Parasolki i Parasole, Krawatki, Półkoszulki, Kołnierzyki, Spinki kościane, rogowe i z perłowej macicy. Różne wyroby metalowe, Zapalniczki, Scyzoryki, Portmonetki, Pugilaresy, tytonierki, etui na papierosy i cygara. W wielkim wyborze fajki piankowe i tureckie, Cybuchy, Cygarniczki bursztynowe, piankowe, wiśniowe i z kości słoniowej.

Posiada na składzie własnego wyrobu: Domina, Szachy, Arcaby Krokiety. — Utrzymuje: Kije bilardowe, Kredę bilardową, Skórki, Nalepki, Kule bilardowe z kości słoniowej oraz imitowane z najlepszej masy. Wymienia stare kule na nowe, oraz przyjmuje takowe do farbowania i otaczania.

Wszelkie obstalunki i reperacje Tokarsko-Galanteryjne wykonuje ściśle według zlecenia lub według rysunku i wykonuje robotę w drzewie, kości słoniowej, perłowej masy, alabastru i marmuru po cenach nader umiarkowanych.

3057 Z wysokiem poważaniem

J A N B A J E R

Juljan Kurkiewicz

Kraków, Mały Rynek, hurtowny i częściowy handel artykułów religijnych, poleca: Obrazki do książek, książki do nabożeństwa, obrazy do ołtarzy, chorągwie, feretronów; figury, krzyże i krzyżyki, stacje drogi krzyżowej; różańce, koronki, szkaplerze, medaliki i t. p. Poleca na koiendę Wielebnemu Duchowieństwu wielki wybór obrazków pięknych litografji po cenach za 100 sztuk od 15 ct. do złr. 2·50. — Wzory obrazków na życzenie przesyła darmo i opłatnie.

Właścicielka i wydawczyni: Józefa Rogoszowa. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Białej. W drukarni W. Korneckiego w Krakowie

Nadzwyczajny dodatek do Nru 298 „Głosu Narodu".

Dymisja Szuwałowa.

Hrabia Paweł Szuwałow na własne żądanie ze względu na zły stan zdrowia uwolniony został ze stanowiska warszawskiego jenerał-gubernatora i komendanta wojskowego okręgu warszawskiego. Oto najważniejsza dla nas wiadomość z dni świątecznych; ważna nie tyle przez to, że hr. Suwałow przestał być warszawskim jenerał-gubernatorem (bo to było przewidziane oddawna), ile przez to, że formalna dymisja zapowiada nową nominację, która zapewne już w tych dniach nastąpi, a której całe społeczeństwo polskie nie bez głębokiego zaniepokojenia oczekiwać będzie. Dotychczas nie mamy wiadomości, kto hr. Szuwałowa zastąpi. Według pogłosek, o których nie tak dawno donieśliśmy, ma to być książę Imerytyński. Wszelkie jednak optymistyczne nadzieje i złudzenia łączone z przyszłą nominacją nie opierałyby się na żadnej ugruntowanej podstawie.

Należy przypuszczać, że będzie raczej gorzej, niż lepiej. Jakkolwiek bowiem nie mamy bynajmniej powodu żegnać z nadzwyczajnym żalem hrabiego Szuwałowa, to jednak nie pozostawia on po sobie złych i krwawych wspomnień; przeciwnie z rządami jego łączy się wrażenie pewnej ulgi po zbrodniczym systemie rządzenia jenerała Hurki i Marji Andrejewnej. Należał on do kategorji tych Rosjan, którzy nas nie nienawidzili; był więc do pewnego stopnia białym krukiem w rosyjskim świecie urzędniczym. Zresztą mało się troszczył o politykę; uważał po prostu stanowisko w Warszawie za wygodny i miły punkt oparcia i przepędzał więcej czasu przy kieliszku i wśród wesołego towarzystwa niż w jenerał-gubernatorskiej kancelarji. To też podwładni mu urzędnicy, zmieniając nie tyle treść, ile raczej jedynie niektóre formy swego postępowania, oglądali się w tem więcej na niepewność usposobienia w petersburskim dworze, niż na hasło wydane z jenerał-gubernatorskiego pałacu. Znamy wypadki, w których zarządzenia jenerał-gubernatora udaremniane bywały oporem drugorzędnych funkcjonarjuszów, a hr. Szuwałowowi brakło energji i ochoty, aby umieć sobie zapewnić ślepe posłuszeństwo. Wszystkie nadzieje, wzbudzone przez nominację hr. Szuwałowa okazały się płonne. Bądź co bądź jednak z jego rządami łączyły się przynajmniej pewne złudzenie, które gasną doszczętnie z chwilą dymisji hrabiego.

Mówiono, że ta dymisja nie prędko nastąpi i że hr. Szuwałow do śmierci zachowa tytuł jenerał-gubernatora, a p. Petrow w jego imieniu sprawować będzie prowizoryczne rządy. Nie było to nieprawdopodobne dlatego, że stan zdrowia hrabiego pogorszał się coraz bardziej, a przyzywani kilkakrotnie berlińscy profesorowie Bergman i Gerhardt stwierdzali postęp choroby, której hrabia uległ nagle w lecie. Widocznie jednak uznano w Petersburgu konieczność usunięcia prowizorjum i ustalenia władzy w Królestwie Polskiem. Sparaliżowany Szuwałow usunie się zatem z pałacu nowemu satrapie; kto nim będzie — zapewne dowiemy się lada chwila. Ustępujący gubernator liczy lat sześćdziesiąt sześć; przed objęciem urzędowania w Warszawie był przez dziesięć lat ambasadorem Rosji w Berlinie i w tym charakterze pozostawał w serdecznych stosunkach zarówno z cesarzem Wilhelmem, jak i z księciem Bismarkiem. Mówią, że dwór niemiecki bardzo niechętnie rozstawał się z ambasadorem, który był najweselszym towarzyszem zabaw, a jako mąż stanu nie przedstawiał się wcale groźnie, nie odznaczając się bynajmniej ani wielkiemi zdolnościami, ani też wielkiem przejęciem się sprawami reprezentowanego przez siebie państwa.

KRONIKA.

Kraków dnia 28 grudnia.

Kalendarz kościelny. W poniedziałek Młodzianków, męczenników; jutro Tomasza Kantuaryjskiego, wyznawcy; pojutrze Dawida, króla i Sabina.

Kalendarz astronomiczny. Wschód słońca rozpoczął się dziś o godzinie 7 minut 40, zachód przypada o godzinie 3 minut 44, długość dnia 8 godzin minut 4.

Trzy dni świąt, które dały tak pożądane wytchnienie ludziom pracy, zazwyczaj nawet w największe święta roku nie odpoczywającym dłużej nad czterdzieści ośm godzin, upłynęły wesoło i radośnie w gronach rodzinnych, ale za to pochmurno i ponuro w świecie przyrody. Dzień wigilijny zapowiadał się jeszcze jako tako; suche płatki śniegu, które zaczęły padać popołudniu we czwartek, wytwarzały tradycyjny nastrój wigilijny, zasypując oczy i ubrania licznych przechodniów, krążących po ulicach z paczkami gwiazdkowych podarunków. Nie darmo jednak przysłowie ludowe mówi: „święta Barbara po lodzie — Boże Narodzenie po wodzie". Mroźny dzień świętej Barbary sprawił, że w pierwszy dzień świąt mieliśmy błoto i szarugę! A choć już nazajutrz osuszyło się nieco, to jednak brakło już świętom owej szaty śnieżnej na trotuarach, drzewach i dachach, która rozjaśnia i rozwesela fizjognomję miasta i nadaje mu świąteczny wygląd. Zapomnieliśmy jednak o niepogodzie, tem pogodniej spędzając radosne święta w towarzystwie drogich, życzliwych i bliskich osób. Wieczory świąteczne znacznej części rodzin wypełniała „Cud dziewica" Sarneckiego w krakowskim teatrze. Cudowne losy córki królowej Liliany i szatana Kościeja, stanowiły przedmiot nadzwyczaj ożywionych rozstrząsań najmłodszego pokolenia, wśród którego na szczęście nie zaginęło jeszcze zamiłowanie do pięknych bajek. Pięknej i efektownej a mającej zarówno literacką jak sceniczną wartość dramatycznej baśni pełnego talentu pisarza, można rokować conajmniej takie powodzenie, jak pamiętnej „Szklanej górze". Ale nietylko świat czarów lecz i świat polityki zajmował w święta mury teatralne. Oto w sali redutowej starego teatru zwołali na wczoraj socjaliści wielkie zgromadzenie ludowe, na którym „zbawcy robotników" mieli jeszcze raz piłować „tajne i bezpośrednie wybory" oraz dla rozmaitości przeprowadzić paralelę pomiędzy Stańczykami a stronnictwem ludowem. Na zgromadzenie to zaproszeni być mieli wszyscy posłowie ziemi krakowskiej. Czy który z nich przyszedł — doprawdy niewiadomo nam, bo właśnie o tej porze pełne grono redakcyjne obchodziło swoją „gwiazdkę", wznosząc toasty na pomyślność czytelników, dziennika i swoją. Wolno przecież i nam, murzynom dziennikarskim, wyrwać się choć w uroczyste święta z owych małych i wielkich sporów dnia i odpocząć w atmosferze spokoju i harmonji, ażeby potem z nowemi siłami służyć według sił i przekonania sprawie publicznej! Czytelnicy nic na tem nie stracą, bo jeżeli naprawdę było coś ważnego i ciekawego na owem zgromadzeniu (w co zresztą wątpić należy) doniesiemy im to szczegółowo jutro zrana.

Książe biskup Puzyna w dniu wigilijnym po odprawionem nabożeństwie w kaplicy więziennej św. Michała, przyjmował o godzinie 10 w swoim pałacu około 30 robotników kamieniarskich, zajętych przy restauracji katedry na Wawelu. Przyjmując życzenia świąt ze strony robotników, odwzajemnił się nasz Arcypasterz łamiąc się z każdym z nich opłatkiem, zachęcając zebranych, aby nie ulegając zbrodniczym namowom do strejków, wytrwali przy pracy odnowienia katedry. Moment ten zrobił nader korzystne wrażenie na robotnikach, którzy z należytą czcią dziękowali Arcypasterzowi za słowa zachęty. W pierwszym dniu świąt odprawił książę biskup sumę w Katedrze na Wawelu. Nazajutrz w dniu św. Szczepana po odprawionej Mszy św. o godz. 8-mej rano w kościele św. Szczepana na Piasku, wiele osób pobożnych przyjmowało św. Komunię z rąk biskupa. W niedzielę odprawił książę biskup Mszę św. o godzinie 8 w kościele PP. Felicjanek na Smoleńsku, gdzie następnie poświęcone wino podawał Siostrom zakonu i pobożnej publiczności.

Prezydenta Jasińskiego żegnali wczoraj gremjalnie urzędnicy sądu krajowego i prokuratorji. Szczegółowe sprawozdanie z serdecznej owacji podamy jutro.

† Ś. p. Jadwiga z Janikowskich Kniaziołucka zmarła dnia 24 b. m. w samą wigilję wieczorem, przeżywszy lat 30. Powodem tragicznego zgonu był smutny wypadek. Pani Kniaziołucka we czwartek rano wyszedłszy za sprawunkami na miasto, pośliznęła się i upadła tak nieszczęśliwie, że nastąpił wewnętrzny zalew krwi. Wszelka pomoc lekarska niestety okazała się daremną. Pani Kniaziołucka zmarła wśród bardzo wielkich cierpień w przeciągu kilku godzin. Zmarła była córką ś. p. dra Stanisława Janikowskiego profesora Uniwersytetu i po czcigodnym ojcu odziedziczyła wielkie przymioty duszy i serca; stratę prawdziwie opiekuńczego anioła głęboko odczuwa nieszczęśliwy mąż, znany chlubnie historyk, brat wysokiego urzędnika w ministerstwie komunikacji, oraz zmarłego tak niedawno lekarza. Ciężkie ciosy wistocie doświadczają sympatyczną i szanowną rodzinę!

Wypadki skutkiem pośliźnięcia się powtarzały się w ostatnich dniach i jak powyższa żałobna wiadomość wskazuje, niektóre z nich kończyły się bardzo tragicznie; także jeden z naszych kolegów redakcyjnych leży już od dziesięciu dni skutkiem bardzo niebezpiecznego stłuczenia nogi, jakiego doznał upadając skutkiem ślizgawicy na trotuarze w ulicy Sławkowskiej. Z wielu stron donoszą nam również o podobnych przypadkach. Czy władze miejskie nie powinnyby pilniej dbać o bezpieczeństwo mieszkańców miasta i wydać surowe zarządzenia w sprawie posypywanie chodników popiołem? Niechże magistrat pamięta, jak straszne nieszczęścia wywoływać może niedbalstwo jego funkcjonarjuszów!

Zdumienie i zgorszenie wywołało wśród chrześcijańskiej ludności naszego miasta, że bluźnierczy artykuł, zamieszczony w krakowskiem żydowskiem piśmie, a podpisany, niestety, polskiem nazwiskiem, uwłaczający czci Chrystusa i Hostji Św., może być swobodnie rozszerzany w tak zwanym bezczelnie „gwiazdkowym" numerze tego świstka. Tłómaczymy to sobie tylko przeoczeniem odnośnych organów, powołanych bardziej chyba do czuwania nad tem, aby lada pismak nie mógł pluć na to, co dla uczuć religijnych ogółu jest najświętsze, niż do krępowania wolności słowa wtedy, kiedy się go używa w poczuciu spełniania powinności obywatelskiej. Nie możemy żadną miarą przypuszczać, aby rutyna urzędowa mogła stłumić świadomość, iż organy urzędowe mają nietylko formalistyczno-biurowe, ale i społeczne obowiązki. Imieniem chrześcijańskiej ludności miasta mielibyśmy prawo domagać się, aby to przeoczenie naprawione zostało choćby *a posteriori* dla uratowania zasady, że religja nasza przez żydowskie świstki nie może być bezkarnie znieważana.

Zgniła zima wywołuje w naszym mieście niepożądany stan zdrowotny. Wśród dzieci zwłaszcza, jak nam donoszą, grasuje szkarlatyna i zapalenie opon mózgowych.

† Michał Sobiesław Karaś, kupiec i obywatel m. Krakowa, urodzony w 1852 r. w Czarkowicach w Król. Polsk. zmarł w Krakowie 26 b. m. Pogrzeb z domu żałoby, Mały Rynek, l. 7 na cmentarz krakowski odbędzie się dziś w poniedziałek 27 b. m. o godzinie 3 po południu.

Zbrodnia otrucia. Jan Bazyli Stanisław Tomikowski, posługacz szpitala św. Łazarza, spotkał w sobotę późnym wieczorem swojego znajomego Adama Kereczenkę, pochodzącego z Janowa gub. Siedleckiej. Tomikowski pożyczył niegdyś Kereczence 150 złr., o które się przy spotkaniu upominał. Kereczenko odpowiedział, że na razie długu oddać nie może, ale natomiast zaprosił Tomikowskiego do szynku na rogu ulicy Kopernika. Tam obaj usiedli, Kereczenko poszedł do szynkwasu i sam przyniósł kieliszek napełniony wódką, oraz kieliszek próżny i flaszeczkę. Napełniony kieliszek wypił sam Kereczenko, z flaszki zaś nalał Tomikowskiemu, który wypił dwa kieliszki na naleganie Kereczenki. Poczem pożegnał go Kereczenko słowami: „Bądź zdrów, a pieniędzy nie będziesz teraz potrzebował". Tomikowski, doszedłszy do mostu kolejowego, doznał tak silnych boleści, iż upadł na bruk. W stanie prawie bezprzytomnym znaleziono Tomikowskiego i zaniesiono do szpitala. Tu lekarz dyżurny, podejrzywając otrucie, zastosował natychmiast środki radykalne, t. j. wypompowanie zawartości żołądka. Podejrzenie okazało się słuszne. Z zeznań chorego spisano protokół, oddając sprawę w ręce prokuratorji. Tomikowski znajduje się ciągle w stanie przesilenia. Za zbrodniarzem rozesłano listy gończe.

Tragikomedję odegrał w sobotę jeden z konduktorów. Czując się obrażonym na towarzystwo, a właściwie na przedstawicielki płci pięknej, powróciwszy do domu (ul. Strzelecka l. 11) napisał list, że sobie życie odbiera. List posłał do towarzystwa, w którem poprzednio przebywał, a sam zamknął drzwi od mieszkania na klucz. List sprowadził osoby z towarzystwa do zamkniętych i milczących drzwi; przywołano pogotowie ratunkowe i drzwi wyważono przemocą, a za otwarciem spostrzeżono leżącego na posłaniu konduktora, trzymającego w ustach... papierosa zapalonego. Bohater tłómaczył się, że ma zamiar odebrać sobie życie, ale jak trochę wytrzeźwieje.

Teatry amatorskie. Podczas dni świątecznych w sobotę wybornie się bawiła publiczność w „Czytelni kolejowej" na „Trójce hultajskiej". W sztuce Nestroja zabawnie grali swoje role: p. Zabawski (Szydełko) i p. Armatys (Igiełka), nadto ładnie wiązały się ze swoich ról śpiewaczek panie: Sch... wa i Zabawska. Resztę wieczoru zajęła zabawa ... cami.

W niedzielę „Przyjaźń" kleparska urządziła ... ktakl, składający się z „Bezrobocia kowali", do... wygłoszonego przez p. Laskowskiego, potem grano wesołego „Kajcia". Pp. Schmidtowie bardzo ładnie interpretowali „Świeczka zgasła"; na zakończenie amatorzy wybrali piękną komedję J. Chęcińskiego „Cicha woda brzegi rwie", w której odznaczyli się pp. Tureczek jako Roch i Gregorczyk jako Gerwazy, dobrze także grały panie Pauli i Schmidtowa. Publiczności było dużo a bawiono się, jak z góry przewidzieć można było, wybornie.

Kronika policyjna. Złodzieje, jak się pokazuje, o ile nie są żydami o tyle są bezwyznaniowcami, gdyż nawet podczas największych świąt nie chodzą z założonemi rękami. Poczynając od nocy wigilijnej aż do dzisiejszego rana, złodzieje korzystali z każdej sposobności, aby się obłowić cudzą własnością. I tak p. A. Gur... z ul. Basztowej, l. 2, wróciwszy z Pasterki, stwierdził, iż w mieszkaniu brakuje futra i ubrania wartości przeszło na 100 złr.

W pierwszym dniu świąt „doliniarze" udawali nabożnych i szukali gwiazdki po cudzych kieszeniach, a jeżeli w tym dniu żaden się nie dostał pod „Telegraf", to tylko dzięki czujności tych, na których złodzieje urządzali nagankę. W tymże jednak dniu dotsał się pod klucz Stefan Kołodziejczyk, za szlachetne rzemiosło kuplera.

W drugim dniu świąt Stefan Włodarczyk wraz z całą trupą szopkarzy zakosztowali czarnego chleba w kozie, za to, że ich skusił tort pani A. Kar. wartości 5 złr.

W tymże dniu p. Bronisławowi Olsz. skradziono kapłona, 3 kury i koguta. Wczoraj przed wieczorem żołnierz policyjny przyaresztował Efroima Słuckiego, 13-letniego żydka, włóczęgę z Warszawy, za kradzież 12 złr. 55 ct. z kieszeni bony Matyldy Sułek, przed szopką w kościele OO. Dominikanów.

Minister Biliński zamierza według doniesienia jednego z pism stanisławowskich ubiegać się przy najbliższych wyborach do Rady Państwa o mandat poselski z kurji miejskiej okręgu Stanisławów-Tyśmienica.

† **Marja Gutman-Kwiecińska**, utalentowana śpiewaczka, którą niedawno Kraków poznał i przyjmował z entuzjazmem na wieczorze Mickiewiczowskim i jubileuszowem przedstawieniu Asnyka, zmarła w Warszawie w piątek d. 25 b. m.

Literat Buchner, b. redaktor warszawskiej *Muchy*, oskarżony o zabicie Grajnerta, uwolniony został i przez drugą także instancję. Wszystkie pretensje cywilne ojca zabitego Grajnerta zostały także oddalone.

Z Rzeszowa piszą do nas: „Zmarł tutaj Wiktor Zbyszewski, komisarz wojenny obwodu rzeszowskiego z r. 1863, więzień stanu, dr praw, adwokat krajowy, b. poseł na Sejm i do Rady państwa, honorowy obywatel i b. burmistrz miasta Rzeszowa, prezes Kasy oszczędności, prezes Sokoła i t. d. Ś. p. Zbyszewski urodził się w r. 1818, zmarł 27 b. m. Eksportacja zwłok do miejscowego kościoła farnego odbędzie się we wtorek dnia 29 grudnia b. r. o godz. 9 rano, skąd po odbytem nabożeństwie przeniesione zostaną na miejsce wiecznego spoczynku.

Stojałowski. Z Budapesztu donoszą: „Stojałowski osadzony został w przeddzień wigilji w więzieniu śledczem sądu karnego. Węgierska prokuratorja państwa postawiła wniosek, aby trybunał wystosował do kompetentnych austrjackich sądów zapytanie, za jakie przestępstwo Stojałowski jest ścigany, albowiem sąd wadowicki doniósł tylko, że przeciwko niemu wdrożone jest śledztwo karne z powodu zakłócenia religji i że Stojałowski, aby tego śledztwa uniknąć ratował się ucieczką. Wskutek dalszego wniosku węgierskiej prokuratorji, sądy węgierskie zażądają dokładnych szczegółów całej sprawy, ponieważ aresztowany tylko w tym wypadku może być w ręce władz austrjackich wydany, jeżeli przestępstwo, o które jest obwiniony, ulega karze także według postanowień węgierskiego kodeksu. Po nadejściu odpowiedzi od sądów austrjackich, decyzję, o ile Stojałowski ma być wydany na podstawie wniosku węgierskich władz sądowych, poweźmie węgierski minister sprawiedliwości. Aż do tej pory pozostawać będzie Stojałowski w więzieniu śledczem. W sam dzień wigilji zdjęto Stojałowskiemu suknie duchowne i odziano go w strój cywilny."

Powyższe informacje możemy uzupełnić jak następuje: List gończy rozesłany za Stojałowskim opiewa, że Stojałowski ścigany jest przez władze austrjackie „za podżeganie przeciwko religji, za bluźnierstwo (*Gotteslästerung*) i za niedozwolone wykonywanie duchownych funkcyj." Wszystkie te przestępstwa przewidziane są w austrjackim kodeksie karnym; według węgierskiego jednak kodeksu, jedynie podżeganie przeciwko religji jest karygodne jako przestępstwo; bluźnierstwo i niedozwolone wykonywanie duchownych funkcyj uchodzi tylko za przekroczenie. Wątpliwości władz węgierskich płyną stąd, że tylko za przestępstwo a nie za przekroczenie mógłby być Stojałowski wydany, i dlatego to domagają się sądy węgierskie telegraficznie wyjaśnień szczegółowych, na jakiej podstawie opiera się oskarżenie przeciw Stojałowskiemu. Wyjaśnienie to już wysłano wraz z niektóremi dokumentami odnoszącemi się do Stojałowskiego, jak świadectwo przynależności z Kulikowa itp. Dla lepszego poparcia rzeczy, dołączono jeszcze oskarżenie Stojałowskiego o gwałt publiczny w Sanoku (zajście z żandarmami), oraz o szereg wykroczeń prasowych. W tutejszych sferach sądowych utrzymuje się przekonanie, że Stojałowski ostatecznie będzie wydany.

Proces morderców Stambułowa. W czwartym dniu procesu morderców Stambułowa przesłuchiwano kilka kobiet. Z zeznań ich wynikałoby, że dwa zbiegłe indywidua Halew i Taliu brały udział w morderstwie. Świadek Jakób Niszkow słyszał od brata swego, żandarma, że Tufekcziew knuł spisek przeciwko Stambułowowi z braćmi Iwanowami i z Naczowiczem. Szczególniej ważne były zeznania świadków o zajściach w komisarjacie. Pomocnik komisarza Stoinowa otrzymał od Acowa dwa listy dla Tufekcziewa i braci Iwanowów, domagające się od nich pieniędzy dla Acowa. Świadek listów nie oddał; odebrał mu je dopiero komisarz Stoinow wówczas kiedy świadek otrzymał dymisję za to, iż pozdrowił byłego ministra Radosławowa. Zawezwani jako świadkowie sędziowie śledczy zeznają, że Tufukcziew groził im, oraz że czyniono usiłowania, aby przekupić lub odstraszyć urzędników lub świadków.

Lekarz Stambułowa, dr Hakanow, zeznaje, że wespół z drugim kolegą niósł pierwszą pomoc nieszczęśliwemu i musiał mu amputować obie ręce. Stambułow wołał: „Zamordowali mnie!" „Halew!" „Tufekcziew!" „Bełczew!" „Książę!" — to ostatnie słowo powtarzał Stambułow w języku francuskim. Na pytanie prezydenta, czy Stambułow był przytomny, kiedy przystępowano do operacji, doktór oświadcza, że nie jest w stanie na to odpowiedzieć. Lekarz zapytywał się Stambułowa, czy zdaje sobie z tego sprawę, co mówi — Stambułow odpowiedział: „Nie!" Doktór oświadcza, że zbrodniarze zupełnie oślepili Stambułowa.

Kilku świadków zeznaje, że widziano jak Halew uciekał i porzucił swój jatagan. Kiedy Halew wieczorem po zbrodni powrócił do domu, i kiedy żona jego powiedziała mu, że Stambułowa zaaresztowano — Halew odpowiedział: „Ta sprawa nie obchodzi nas biednych ludzi!" Dopiero w dwa dni po zbrodni zniknął Halew bez śladu. Dwaj żandarmi zeznają, że ścigali dwa indywidua, z których jedno aresztowali nie wiedząc, że to był właśnie goniący zbrodniarzy służący Stambułowa. — Były żandarm Dimitrow zeznaje, że oskarżony woźnica Acow przyznał w więzieniu, iż w pobliżu magazynu Preslaw napadli na Stambułowa Halew i Bone Georgiew.

W piątek stanęła przed sądem w charakterze świadka pani Stambułow i oświadczyła, że nie myśli składać żadnych zeznań. „Oskarżonych — mówiła — uważam o tyle za niewinnych, że się stali po prostu narzędziami i ofiarami rządu. Nie ich, ale intelektualnych sprawców zbrodni trzeba ukarać. Kto oni są, nie potrzebuję wymieniać; cały świat ich zna a prezydent i prokurator lepiej może jeszcze niż wszyscy inni". To powiedziawszy, pani Stambułow wyszła z sali.

W dalszym ciągu przesłuchania świadków, lekarz dr Wankow zeznał, że Stambułow wołał ciągle: „Tufekcziew mnie zabił!", „Książę mnie zabił!", „Bełczew mnie zabił!". Trzej eksperci: dr Serafimow, dr Stirlin i dr Michałow utrzymują, że Stambułow przez dwa pierwsze dni był zupełnie przytomny. Kiedy zapytano go, czy zgadza się na amputację rąk, odpowiedział potakująco. We wtorek w nocy rozpoznał jeszcze dra Stirlina po głosie. Według twierdzeń dra Serafimowa śmierć była nieunikniona, ponieważ czaszka od uderzeń jataganu była pęknięta. Następnego dnia krew wtargnęła do mózgu; bezpośrednim powodem śmierci była ostra *meningitis*.

Ważne były zeznania sędziego trybunału pierwszej instancji Gheorghiewa, który był naocznym świadkiem zbrodni. Według tych zeznań dwaj zbrodniarze uderzyli na Stambułowa a trzeci stał z boku i trzymał w ręku narzędzie mordercze. Gheorghiew z przerażenia był jak sparaliżowany i nie mógł wydobyć głosu. Zapewnia, że Tufekcziewa nie było pomiędzy mordercami; co do Bone Georgiewa nie jest pewny. Z zeznań świadków przechowywanych w sobotę wynika, że Bone Georgiew przechowywał u siebie Halewa i że znaleziony na miejscu zbrodni rewolwer zakupiony został przez Tufekcziewa w handlu broni Simoniego.

Dziś rozpoczynają się wywody oskarżyciela i obrońców.

Emil Du Bois-Reymond, sławny profesor fizjologji w Berlinie, zmarł tamże w sobotę 26 bm. przed południem. Siódmego listopada ukończył on 78 rok życia. Odbywszy studja anatomiczne i fizjologiczne na uniwersytecie berlińskim, rozpoczął on już w r. 1841 badania nad tkw. elektrycznością zwierzęcą, których epokowe wyniki ogłosił w licznych swych dziełach o tym przedmiocie. W r. 1858 uzyskał katedrę fizjologji po nauczycielu swoim prof. Müllerze. W r. 1867 został dożywotnim sekretarzem berlińskiej Akademji Umiejętności. Osobną sławę zjednały mu okolicznościowe mowy akademickie i odczyty, w których poruszał najrozmaitsze sprawy, wybiegające częstokroć daleko poza zakres jego fachowych studjów. Tak np. szereg odczytów o wojnie z roku 1870, o granicach poznania natury, o naukowych obecnych stosunkach itd. Nauka niemiecka traci w nim pracownika, który acz bardzo skrajnie materjalistycznym hołdował zasadom, niejedną ważną cegłę dorzucił do skarbca ludzkiej wiedzy.

Z bieżącej chwili.

Przesilenie gabinetowe w Serbji. Jak nam doniosła środowa depesza, wniósł gabinet Nowakowicza podanie o dymisję. Wypadek ten rozpoczął zawiłe przesilenie gabinetu, o którem zresztą już od jakiegoś czasu uporczywie krążyły pogłoski. Dymisję król Aleksander przyjął. Jakie będzie rozwiązanie owej sprawy, która już obecnie przybrała dość ostry charakter, trudno przesądzać. Z okoliczności towarzyszących podaniu o dymisję jasno wynika, iż były gabinet stanął w jawnem przeciwieństwie do osoby króla. Mianowicie organ rządu, dziennik *Videlo*, ogłosił we czwartek komunikat, przedstawiający przesilenie jako skutek wmięszania się wiedeńskiego gabinetu w sprawy serbskie i dowodzący następnie, iż cała partja t. zw. postępowa jako jeden mąż stoi silnie przy polityce gabinetu. Z treści komunikatu wynika więc, iż podczas gdy postępowa większość skupczyny jest za Nowakowiczem. ten ostatni musiał ustąpić pod parciem króla, na którego działają jakieś pozapaństwowe wpływy.

Król zażądał też natychmiast od Nowakowicza wyjaśnień. i odbyło się posiedzenie gabinetu, celem naradzenia się nad sprawą. Wynikiem obrad było oświadczenie byłego rządu, iż artykuł *Videla* pojawił się bez jego wiedzy i wyszedł z kół postępowych. Zdaje się jednak, iż niezbyt wiarygodne to wyjaśnienie nie zatarło wrażenia, które zaostrzyło ostatecznie przesilenie, tak iż Nowakowicz prawdopodobnie nie powróci już do steru.

Powstanie na Filipinach. Urzędowa depesza z Manilli donosi, iż w prowincji Dulakan przyszło do starć między hiszpańskiem wojskiem a powstańcami. Powstańcy utracili 51 zabitych i bardzo wielu rannych. W pewnem więzieniu w Manilli, w którem siedzi obecnie 3000 ludzi, odkryto sprzysiężenie zmierzające do dokonania zamachu. Więźniów przewieziono w pewniejsze miejsce.

Ostatnie telegramy „Głosu Narodu".

Wiedeń 28 grudnia (rano). Cesarz powrócił dziś rano z Monachjum, dokąd jeździł w odwiedziny do księżnej Gizeli.

Wiedeń 28 grudnia (rano). Ministrowie Glanz i Guttenberg wyjeżdżają do Budapesztu w sprawie rokowań ugodowych. Węgry domagają się nowych ustępstw w sprawie taryfowej.

Berlin 28 grudnia (rano). Donoszą z Pekinu, iż na przyszłość ma być mianowany osobny chiński poseł przy dworze wiedeńskim, podczas gdy dotychczas wyznaczano tylko jednego dla Berlina, Wiednia i Petersburga. Austro-Węgry mają podobno wysłać do Pekinu bar. Czikann v. Wahlhorn. Donoszą równocześnie, iż Niemcy nie zgodziły się na proponowanego przez Chiny nowego posła w osobie Hwang Czunczieny.

Belgrad 28 grudnia (rano). Król powierzył utworzenie gabinetu Simiczowi.

Belgrad 28 grudnia (rano). W skupczynie panuje z powodu wybuchłego przesilenia wielkie poruszenie. Posłowie nie chcą prowadzić obrad nad budżetem, gdyż obiega pogłoska, iż po jego przyjęciu powróciłby do steru gabinet.

Konstantynopol 28 grudnia (rano). Rozpoczęto uwalnianie amnestjonowanych Armeńczyków z więzień. Komisja greckiego synodu patrjarchalnego oświadczyła się przeciwko unieważnieniu wyboru Ueskübskiego metropolity.

Wczoraj odbyło się zgromadzenie ambasadorów.

Konstantynopol 28 grudnia (rano). Nieprawdziwą jest pogłoska, jakoby powstanie Druzów miało być stłumione. Walki w górach Hauran trwają ciągle. Porta zrzekła się na razie myśli stłumienia powstania i dlatego pułki Nizam zostały rozpuszczone.

Petersburg 28 grudnia (rano). Członek Rady państwa, jenerał książę Grigorij Galicyn zamianowany został administratorem Kaukazu i komendantem kaukazkiego okręgu wojskowego w miejsce jenerała Szeremetjewa. (Galicyn jako członek sztabu drugiego korpusu armji odznaczył się w stłumieniu naszego powstania w 1863 roku. Był adjutantem Aleksandra II, komendantem inflandzkiego pułku gwardji, a potem hetmanem uralskich Kozaków. Od jedenastu lat pracował jako senator i członek Rady państwa. Dopiero Mikołaj II wysyła go na Kaukaz na inspekcję floty czarnomorskiej, a toraz zamianował administratorem całego Kaukazu. *Przyp. Red.*)

Rzym 28 grudnia (rano). Grupa jeńców włoskich, która we wtorek odpłynęła z Massawy do Europy, składa się przeważnie z rannych; tylko 60 zdrowych żołnierzy przyłączono do niej. Jenerał Albertone pozostał z wyższymi oficerami w Addis Abeba, stolicy Menelika, aby kierować osobiście wyprawą dalszych grup. Grupy, te z powodu trudności pochodu przez pustynię Harraru, nie będą liczyły więcej nad 20 ludzi.

Rzym 28 grudnia (rano). Ojciec św., przyjmując życzenia kardynałów, wygłosił przemowę, w której podniósł gorliwą działalność swoją około przywrócenia pokoju socjalnego, a również ubolewał nad bezowocnością pośrednictwa swojego u Menelika. Smutna rozterka sumienia wśród ludzkości nie ustaje.

Madryt 28 grudnia (rano). W Alikante pojawił się oddział rewolucyjny. Żandarmerja rozproszyła go. Siedmiu powstańców zginęło. Skonfiskowano sztandar rewolucyjny i znaczny zapas dynamitu.

Madryt 28 grudnia (rano). *Heraldo* donosi, że Anglicy mają swoich ajentów na Kubie, którzy agitują na rzecz powstania. Jenerał Weyler kazał kilku z nich na mocy doraźnego wyroku rozstrzelać. Trzech angielskich plantatorów tytuniu odwieziono do Hawanny pod zarzutem utrzymywania stosunków z powstańcami.

Londyn 28 grudnia (rano). Zdrowie sędziwego Gladstone'a budzi jaknajpoważniejsze obawy. Wczorajsze polepszenie było przemijającem.

Londyn 28 grudnia (rano). Lord Salisbury polecił posłowi angielskiemu w Konstantynopolu zażądać natychmiastowego uwolnienia aresztowanych na granicy tureckiej Anglików, w przeciwnym razie Anglja użyje niezwłocznie siły.

Bombaj 28 grudnia (rano). Według wiadomości urzędowych, dżuma ukazała się w Kuraczczi, zaś w Bombaju wzmaga się.

Właścicielka i wydawczyni Józefa Rogoszewa. Redaktor odpowiedzialny: Kazimierz Ehrenberg. W drukarni W. Korneckiego w Krakowie.